

Jednodniowy pobyt w Kijowie

E. Gierek powrócił z Krymu

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywający na zaproszenie KC KPZR, odwieził wczoraj stolicę Ukrainy.

Edward Gierek odwiedził Kijowskie Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego im. 50-lecia Wielkiego Października, będące jednym z przodujących zakładów budowy samolotów w kraju. Gościa serdecznie powitali pracownicy zakładów. „Cieszymy się z możliwości podejmowania w naszym kolektywie robotniczym, was, wybitnego działacza partyjnego bratniego kraju socjalistycznego” — powiedział, zwracając się do gościa przedstawiciel załogi, robotnik Iwan Boiko, który wreczył E. Gierkowi symboliczny klucz do bram miasta.

I sekretarz KC PZPR odwieził kilka oddziałów fabrycz-

nych, rozmawiał z robotnikami i specjalistami.

Na lotnisku doświadczalnym I sekretarz KC PZPR obserwował pokazy lotów nowych samolotów konstrukcji Antonowa. Dokumentację techniczną niezbędną do produkcji jednego z tych samolotów: AN-28 przekazano do Polski. Zalety tego samolotu wyposażonego w dwa silniki gazowo-turbiny przedstawił E. Gierkowi generalny konstruktor, Oleg Antonow, który podkreślił, że AN-28 osiąga dwa razy większą szybkość niż AN-2, powszechnie znany radziecki dwupłatowiec produkowany od przeszło 17 lat w Polsce.

Po południu Edward Gierek zapoznał się z doświadczeniami budownictwa mieszkaniowego i kulturalno-socjalnego

w stolicy Ukrainy. I sekretarz KC PZPR poinformowano m. in., że w ciągu ostatnich lat na mapie Kijowa pojawiło się wiele nowych osiedli mieszkaniowych. Do końca bieżącej pięcioletki, co czwarty mieszkaniec Kijowa przeniesie się do nowego mieszkania. Preferowane są nowe projekty funkcjonalnych mieszkań o podwyższonym standardzie.

Ludzie pracy stolicy Ukrainy postanowili uczynić z Kijowa miasto wysoko wydajnej pracy, wysokiej kultury i wzorowego porządku. I sekretarz KC PZPR odwiedził niektóre nowe budowliska.

Edward Gierek rozmawiał z robotnikami, specjalistami i kierownikami organizacji budowlanych, na temat walorów

Dokończenie na str. 2

W. Lichaczow o propozycji rozbrojeniowej krajów socjalistycznych

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie przemawiał przedstawiciel Związku Radzieckiego Wiktor Lichaczow, który poruszył problem zakazu nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, przypominając, iż ZSRR wystąpił z propozycją powszechnego układu o zakazie opraco-

wywania i produkcji tego typu broni.

Przedstawiciel ZSRR oświadczył, że należy przystąpić do praktycznej realizacji propozycji krajów socjalistycznych — członków Komitetu, dotyczącej zawarcia międzynarodowej konwencji o zakazie produkcji, gromadzenia, rozwoju i stosowania broni nuklearnej. (PAP)

Wizyta polskich okrętów wojennych w Szwecji

Zespół okrętów polskiej marynarki wojennej, złożony z niszczyciela rakietowego „Warszawa”, okrętu podwodnego „Sokół”, trałowca i ścigacza okrętów podwodnych rozpoczął wczoraj czterodniową wizytę w Szwecji. Honory gospodarki pełniło szwedzkie 300-letnie tradycjami morskimi miasto Karlskrona, położone u wybrzeży Bałtyku na południu kraju.

Wizytując do portu na czele zespołu niszczyciel „Warszawa” oddał 21 szalw powitalnych. Dowódcą zespołu, kontradmirał Henryk Pietraszkiewicz spotkał się na pokładzie niszczyciela „Warszawa” z reporterami szwedzkiej prasy i radia. (PAP)

Premier M. Desai o sytuacji w Indiach

Premier Morarji Desai oświadczył, że pod rządami Janaty Indie osiągnęły znaczne sukcesy w wielu dziedzinach i zaprzeczył, jakoby jego partia — przezwana „kręgiem wywołany rozbieżności” — kierowała — stawiała się — szerszą.

Przemawiając wczoraj rano z mównicy sejmiku w Delhi, na tradycyjnej uroczystości z okazji święta narodowego Indii, Desai przypomniał, że w roku budżetowym 1977/78 zakończonym w marcu, tempo wzrostu gospodarczego Indii wyniosło 5 procent — więcej niż w latach poprzednich. (PAP)

Prawnicy polskiego pochodzenia w Gdańsku, Piotrkowie i Toruniu

Prawnicy polskiego pochodzenia z różnych stron świata spotykają się w Polsce z niezwykle serdeczną gościnnością — powiedziała Maria Filipowicz, prawnik ze Stanów Zjednoczonych, członek Komisji Pracy i Amerykańskiego Stowarzyszenia Arbitrażu. — Spotkanie z polskimi prawnikami, uczestnictwo w obradach obecnego spotkania w kraju, umożliwi nam wszystkim bliższe poznanie różnych zagadnień polskiego prawa, dokonanie konfrontacji i porównań z ustawodawstwem, sądownictwem i innymi dziedzinami działalności prawnej w krajach, w których zamieszkujemy.

To stwierdzenie naszej rodaczki, absolwentki waszyngtońskiej uczelni prawniczej, specjalizującej się w prawie pracy i prawie administracyjnym, akcentuje w rozmowach wielu uczestników spotkania prawników polskiego pochodzenia. Goście kontynuowali wczoraj w ramach trzech grup problemowych prace na sesjach wyjazdowych w Piotrkowie — obchodzącym 400-lecie powołania trybunału koronnego oraz w Toruniu i Gdańsku. (PAP)

„Nhan Dan” komentuje posunięcia władz pekińskich

Wietnamski dziennik „Nhan Dan” w artykule redakcyjnym pisze, że władze pekińskie podjęły szereg prowokacyjnych kroków, zmierzających do dalszego pogorszenia stosunków między obu krajami po to, aby zakłócić atmosferę rozmów na szczeblu wicepremierów i ministrów spraw zagranicznych SRV i ChRL, jakie rozpoczęły się w Hanoi.

Według dziennika, posunięcia te dają narodowi wietnamskiemu oraz społeczeństwu południowo-wschodniej Azji i całego świata podstawę do twierdzenia, iż Chiny coraz bardziej zastrzegają sporne problemy w celu wywarzenia jeszcze większego nacisku na Wietnam. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rokowania SALT

W Genewie odbyło się wczoraj kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA w ramach rozmów w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych SALT.

Rozmowy wietnamsko-chińskie

W Hanoi rozpoczęła się wczoraj druga tura rozmów wietnamsko-chińskich w sprawie osób pochodzenia chińskiego, tzw. hoj. Rozmowy toczą się przy drzwiach zamkniętych.

21,8 mln mieszkańców Rumunii

Jak podano oficjalnie w Bukareszcie, 1 lipca br. Rumunia liczyła 21 855 000 mieszkańców i we dług prognoz demografów do końca roku przekroczy 22 mln. Pod względem liczby ludności kraj ten

zajmuje 9 miejsce w Europie i 33 na świecie.

Biali opuszczają Rodezję

Coraz więcej osób spośród białej ludności Rodezji opuszcza ten kraj. Każdego miesiąca emigruje przeszło tysiąc osób. Według oficjalnych danych opublikowanych w lipcu br., kraj ten zamieszkuje już tylko 264 000 białych.

Wala się domy w Kairze

W ciągu niespełna roku w Kairze w wyniku zawalenia się budynków mieszkalnych zginęło 175 osób. Ostatni wypadek nastąpił w niedzielę 13 bm., gdy pod gruzami jednego z budynków w dzielnicy Dahar, w Kairze zginęło 7 osób, a 19 zostało ciężko rannych. Jest to już trzeci tego ty-

pu katastrofa budowlana w ciągu niespełna trzech tygodni.

400 ofiar powodzi w Indiach

409 osób zginęło, a około 15 milionów uciekało wskutek tegorocznych powodzi w północnej części Indii, wywołanych przez długotrwałe ulewę w Himalajach i na Nizinie Hindustańskiej, najwięcej od 70 lat.

Zmarł E. Calvert

W Johannesburgu w wieku 56 lat zmarł treść E. Calvert, niedawny niezwykle popularny muzyk, który zyskał sobie przydomek „mężczyzny ze złotą trąbką”. W latach pięćdziesiątych znany był jego wirtuozostwo m. in. utwór „Oh, my papa”.

CO O TYM SĄDZICIE

Medal za medale?

— Prozę sportową czytam uważnie i często znajduję w niej wiadomości o przyznawaniu zawodnikom nierzadko nawet wysokich odznaczeń państwowych. Nie mam nic przeciwko sportowi, ale dlaczego osiągnięcia w tej dziedzinie traktowane są lepiej niż w jakiegokolwiek innej? Państwo kładzie przecież na sport duże sumy, stwarza zawodnikom warunki do rozwoju talentu, w wzmiance wymaga, by sportowcy godnie reprezentowali kraj na międzynarodowych imprezach. Zdobywanie medali jest nieczym innym jak należyłym wywiązaniem się ze swoich obowiązków. Zawodnicy otrzymują za to odznaczenia. Tysiącem ludzi, którzy na co dzień pracują bez zarzutu, nikt orderów nie przypina.

Tylko pozornie nie można zarzucić temu rozumowaniu. Nie do wszystkich, którzy należą do wykonują swoje obowiązki, można przyznać jednakową miarę. Naukowcy dokonują odkryć i wynalazków, choć też państwo stwarza im warunki ku temu, i tego od nich oczekuje. Nikt nie będzie protestował przeciwko uhonorowaniu odznaczeniem pisarza będącego autorem świetnej powieści, czy reżysera, który stworzył wielkie dzieło. A przecież pisanie czy kreowanie filmów to ich zawodowy obowiązek. Podobnie jest w sporcie. Sumienni trenujący jest wielu, lecz nie każdy zostanie mistrzem. Do tego potrzebne są specjalne predyspozycje. Nie zapominać również o propagandowych aspektach sportowego sukcesu, który ma wyjątkowo szeroki krąg odbiorców. Wybitny sportowiec rozstrzyga swój kraj, znaną go kibice na całym świecie. Złoty medalistka olimpijska, mistrzów świata honorują się nie tylko w Polsce. Ba, Finowie swojemu Nurmimu wystawili nawet pomniki.

Pamięć o sportowych sukcesach jest bardzo ulatnia. Przypomnij sobie, jak fetowano złoty medal Wojciecha Fortuny, zdobywcę na Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo. 19-letni chłopak za jeden ulotny skok otrzymał wtedy Złoty Krzyż Zasługi, a na jego powitanie w Zakopanem przybyła ponad półtora miliona mieszkańców miasta. Fortuna swojego sukcesu już nigdy nie powtórzył. Dzisiaj Zakopane ma nowego idola — Łuszcza, a Fortuna bardziej znany jest obecnie jako kierownik takówek, niż z wyczynu na skoczni Okurayama. Nadal nie czuję się przekonany do tego, że ktoś, kto potrafi celnie kopnąć piłkę, mocno uderzyć pięścią, czy daleko skoczyć, bardziej wart jest honorowania orderami, niż osoba mająca ukończone wyższe studia i wiele lat nienagannej pracy zawodowej.

To nie jest odosobniony pogląd. Swego czasu do publicysty, Daniela Passenta, księ pełen dezaprobaty z powodu dekoracji odznaczeniami państwowymi naszych medalistów olimpijskich z Monachium napisał czterech magistrów inżynierów z Łodzi. Passent, w książce „Pan Bóg przyjechał do Monachium” napisał im tak: „Jestem właściwym adresatem takich listów, ponieważ nie mam żadnych odznaczeń i mógłbym w chwili słabości uznać się za pokrzywdzonego sądząc, że po latach pracy dziennikarskiej należy mi się dekoracja, skoro kto inny po krótkim treningu nadstawił pierś do orderu. Jakże byłoby to jednak głupota! Czy z powodu mojej pikaniny i waszej panowie inżynierowie dłużej setki i tysięcy osób doznają pięknych wzruszeń? Czy nasze nazwiska i nasz kraj dzięki nam był choćby przez chwilę na ustach tych wszystkich, którzy w Polsce i za granicą podziwiali morderę Katusia i wytrzymałość Szczepańskiego?”

Każdy może się mylić, Passent! też.

Zatem kto ma rację? Czy rzeczywiście sukcesów sportowych nie należy oceniać tak jak osiągnięć w innych dziedzinach życia? Czy też nagradzanie orderami wybitnych zawodników jest słuszne?

WIESŁAW ŁUCZAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

od GŁOSU

„Polskiego hymnu narodowego się nie śpie-
wa; to trzeba wyp... rżnąć”.
— Oto próbka jednego z
szokujących „dowcipów”, od
których roi się w amerykań-
skim filmie „The End”, zrea-
lizowanym przez reżysera
Burtę Reynoldsa w znanej
wytwórni United Artists i
wyświetlanym obecnie na
ekranach kin USA.

Nie jest to bynajmniej
pierwsza próba poniżenia
godności narodowej Pola-
ków, chociaż w tym przy-
padku wyjątkowo urodna.
Tak zwane „polish jokes”
czyli ordynarne dowcipy
o Polakach („Jak najłatwiej
złamać Polakowi palec?” —
Uderzając go pięścią w nos”) od
lat krążą w USA, po-
wielane przez wydawni-
ctwa pozabawione wszelkich
skrupułów moralnych i po-
litycznych. Sprzeciwy zgła-
szone przez Polonię amery-
kańską są bezskuteczne —
o czym świadczy właśnie
przykład filmu „The End”,
rozpowszechnianego mimo
protestów naszych rodaków
za Oceanem.

Jeden z najpopularniej-
szych sloganów w Stanach
Zjednoczonych głosi, iż jest
to kraj nieograniczonych
swobód i możliwości. Czas
mi można w to uwierzyć —
kiedy się widzi, jak swobod-
nie można tam znieважаć
inż nie tylko narodową,
lecz zwykłą, ludzką god-
ność.

KM

KRONIKA DNIA

ZAKOŃCZENIE MONTAŻU VII TURBINY W „RYBNIKU”

Wczoraj w elektrowni „Rybnik” zakończony został montaż turbi-
ny nr 7 o mocy 200 MW. Przekazanie całego turbozespołu do eks-
ploatacji ma nastąpić w przyszłym miesiącu. Budowniczość elek-
trowni „Rybnik” pracując niezwykle efektywnie. Poza blokiem nr 7 je-
szcze w tym sezonie jesienno-zimowym mają oni do przekazania
podobny blok. Elektrownia „Rybnik” osiągnie pełną moc 1 600 MW
w końcu br. (PAP)

PONAD 650 000 ZŁ NA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

Przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpita-
la Centrum Zdrowia Dziecka, minister Janusz Wierzbicki przyjął
wczoraj delegację Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego, która
złożyła meldunek o zebraniu na fundusz budowy Pomnika-Szpita-
la Centrum Zdrowia Dziecka 651 101 zł. (PAP)

I osoba poniosła śmierć

Groźny pożar w elektrowni „Adamów”

Starania o podjęcie normalnej produkcji

Wczoraj, o godz. 3.45 nad ra-
nem w elektrowni „Adamów”
w województwie konińskim wy-
buchł groźny pożar trasy na-
węglenia elektrowni. Zniszcze-
niu uległa cała trasa składająca
się z dwóch przenośników o
długości 140 metrów. Mimo
natychmiastowej akcji ratun-
kowej jednostek straży pożar-
nej i załogi elektrowni całe
nawęglanie wylądowało z pracy.
W wyniku pożaru śmierć po-
niósł 46-letni pracownik Stani-
sław Przybył.

Następstwem pożaru jest
ograniczenie o 500 megawatów
produkcji energetycznej elek-
trowni.

Od wczorajnych godzin rannych
podjęto akcję usuwania na-
stępstw pożaru. Na miejsce wypad-
ku przybyli przedstawiciele władz
wojewódzkich, Zjednoczenia Prze-
mysłu Węgla Brunatnego i Ener-
getyki z Wrocławia, Ministerstwa
Energetyki i Energii Atomowej.
Obecni byli: I sekretarz KW
PZPR w Koninie Tadeusz Grabski,
minister energetyki i energii ato-
mowej Andrzej Szozda, wojewo-
da koniński Henryk Kąrmierzak.

Powołano komisję rządową, pod
przewodnictwem wiceministra
energetyki i energii atomowej
Tadeusza Zastawnika, której
celem jest ustalenie przyczyny po-
żaru i jak najszybsze usunięcie
jego następstw. Dążąc do zmniej-
szenia skutków pożaru zdecydowa-
no, iż dwa bloki pracować będą

Związki zawodowe i zakłady — załogom pracowniczym

Ułatwienia w zaopatrywaniu się
w ziemniaki, warzywa i owoce

Związki zawodowe podejmu-
ją obecnie, wcześniej niż za-
wyczaj, problem zaopatrze-
nia rynku zakładów pracy w
ziemniaki, warzywa i owoce
na okres jesienno-zimowy. O
konieczności starannego przy-
gotowania tej ważnej kampanii
społecznej i jej sprawnego
przebiegu decydują obecne
potrzeby rynku, a także
doświadczenia zeszło-
roczne, kiedy to okazało się,
że zgromadzone na zimę, zbyt
małe zapasy, co nie pozostało
bez wpływu na ceny tych pro-
duktów w okresie wiosennym.

Główną odpowiedzialność
za pełne i terminowe zaopa-
trzenie załóg ponoszą oczywi-
ście organizacje handlowe i
instytucje do tego powołane.
Równocześnie jednak koniecz-
ne jest zwiększenie inspirato-
rskiej i kontrolnej działalno-
ści związkowej na tym polu.

4 miliony

obcokrajowców w RFN

Według oficjalnych danych, w
Republice Federalnej Niemiec
mieszka obecnie 3 948 300 obco-
krajowców, w tym 930 100 dzieci
poniżej 16 lat. (PAP)

Oto zasady, jakie będą przy-
swiecały tej pracy.

Bezpośrednie dostawy ziem-
niaków, warzyw i owoców do
zakładów pracy mają być wy-
datnie zwiększone. Przewidu-
je się, że np. dostawy ziem-
niaków dla załóg będą o oko-
ło 100 000 ton wyższe niż w
ubiegłym roku. Jeszcze w tym
miesiącu — na podstawie roz-
mów sondażowych z pracow-
nikami — będzie ustalona
wielkość zapotrzebowania po-
szczególnych zakładów, a do
połowy września sprawa ma
być ostatecznie uzgodniona z
organizacjami handlowymi
lub producentami.

Pracownicy będą mogli za-
opatrywać się w płody rolne
także bezpośrednio u produ-
centów, pomagając im przy
okazji w zbiorach, a także na
kiermaszach zakładowych, w
pracowniczych stołówkach i
bufetach, w stoiskach sprze-

daży warzyw i owoców zebra-
nych w pracowniczych ogro-
dach działkowych.

Zakłady pracy zostały zobowi-
ązane do udzielania pomo-
cy pracownikom w przewo-
żeniu zakupionych produktów do
domu, a w razie potrzeby i
możliwości — również w prze-
chowywaniu tych zapasów.

Osoby znajdujące się w
trudnej sytuacji materialnej,
zwłaszcza jedyni żywicieli, ro-
dziny wielodzietne, emeryci i
renciści mogą liczyć na po-
moc finansową zakładów przy
zakupach ziemniaków, owo-
ców i warzyw. Przewidziano
tu możliwość zakupów na ra-
ty, a także pokrywania części
zależności ze środków zakła-
dowych i związkowych. Decy-
zje w tych sprawach będą po-
dejmować rady zakładowe na
podstawie gruntownej analizy
sytuacji materialnej pracow-
ników. (PAP)

MOP o brutalnym wyzysku najmłodszych

Poparcie dla polskich inicjatyw
w sprawie ochrony praw dziecka

Międzynarodowa Organizacja
Pracy (MOP) opublikowała w
Genewie sprawozdanie, w któ-
rym podaje wstrząsające fak-
ty brutalnego wyzysku, jakie-
mu są poddawane dzieci w licz-
nych krajach Trzeciego Świa-
ta oraz w USA i Europie za-
chodniej. Dokument stwierdza,
że według oficjalnych statys-
tyk łączna liczba pracujących
w tych regionach dzieci w wie-
ku poniżej 15 lat wynosi 52
mln, z czego 42 mln dzieci
wykonuje ciężką pracę jedynie
za wyżywienie i zakwaterowa-
nie.

Sprawozdanie podkreśla, że
oficjalne statystyki są zaniżone
ponieważ w poszczególnych
krajach, m. in. w USA i Euro-
pie zachodniej obejmują one
tylko osoby w wieku powyżej
15 lat.

Piętnując fakty nieograniczo-
nego wyzysku, jakiemu są pod-
dawane pracujące dzieci, do-

kument zapowiada, iż problem
brutalnego łamania elementar-
nych praw dziecka będzie mię-
dzy innymi z głównych tematów
międzynarodowej konferencji pra-
cy w 1979 r.

Nawiązując się przy tym do
dwóch doniesionych inicjatyw
polskich przedłożonych Orga-
nizacji Narodów Zjednoczo-
nych. Pierwsza z nich —
projekt międzynarodowej kon-
wencji w sprawie ochrony
praw dziecka — ma na celu
przekształcenie dotychczas-
wych deklaracji o ochronie
praw w wiążący akt między-
narodowo-prawny.

Druga inicjatywa polska do-
tyczy podjęcia międzynarod-
owej współpracy w zakresie
tworzenia maksymalnie ko-
rzystnych warunków środowi-
skowych dla dziecka, odpowia-
dających potrzebom jego fizy-
cznego i psychicznego rozwoju.
PAP

E. Gierek powrócił z Krymu

Dokończenie ze str. 1

tej postępowej technologii, na
temat tego co się robi dla przy-
śpieszenia tempa budownictwa
i zapewnienia mieszkańcom Ki-
jowa wygodnych, funkcjonal-
nych mieszkań.

W toku spotkania z przywó-
dzą Ukraińskiej SRR I sekre-
tary KC PZPR zapoznał się z
osiągnięciami ludzi pracy re-
publiki w dziedzinie realizacji
uchwał XXV zjazdu KPZR i
społeczno-gospodarczego pro-
gramu dziesięcioletniego.

E. Gierek podkreślił, że dla
dalszego pomyślnego rozwoju
wszechstronnej współpracy
obu bratnich krajów doniesie
znaczenie ma jego spotkanie
z sekretarzem generalnym KC
KPZR, przewodniczącym Pre-
zydium Rady Najwyższej
ZSRR, Leonidem Breżniewem,
które odbyło się 3 sierpnia na
Krymie.

*

Tego samego dnia I sekre-
tary KC PZPR Edward Gierek
powrócił do kraju. (PAP)

Zapowiedź ćwiczeń
wojskowych w ZSRR

W Moskwie podano do wiado-
mości, że od 5 do 12 września br.
w rejonie Kaitais, Batumi i Ki-
rowabadu planuje się przeprowa-
dzenie ćwiczeń wojsk Zakaukas-
kiego Okręgu Wojskowego. Ich
celem będzie doskonalenie współ-
działania różnych rodzajów wojsk.
W ćwiczeniach wezmą udział jed-
nostki wojsk lądowych i forma-
cje lotnictwa wojskowego.

Przypuszczalnie w ćwiczeniach
będzie brało udział około 25 000
żołnierzy. (PAP)

Śledztwo w sprawie A. Moro
utknęło w martwym punkcie

Śledztwo w sprawie zabój-
stwa przywódcy chadeckich wło-
skiej — Aldo Moro, utknęło
na martwym punkcie — twier-
dzi się w kołach prawniczych
stolicy Włoch.

Organa prowadzące sprawę
nie dysponują nadal żadnymi
poważniejszymi wskazówkami,
które umożliwiłyby ujęcie
winnych. Wszystkie ślady, od

Zamiast czystek politycznych

Nowa partia A. Sadata

W poniedziałek odbyło się
w Kairze posiedzenie komite-
tu założycielskiego nowo utwo-
rzonej Egipskiej Partii Naro-
dowo-Demokratycznej. Prze-
mawiając na tym posiedzeniu
prezydent Egiptu Anwar Sa-
dat dokonał obszernego prze-
glądu sytuacji politycznej w
Egipcie od końca XIX w. do
czasów współczesnych i szeroko
rozwoził się nad celami,
jakie stawia nowemu ugrupo-
waniu politycznemu.

Wśród zadań tych wymienił
zwiększenie produkcji żywno-
ści w Egipcie, przezwyciężenie
trudności mieszkaniowych oraz
poprawę funkcjonowania służb
komunalnych.

Rządząca obecnie w Egipcie
tzw. Arabska Egipska Partia
Socialistyczna, kierowana
przez premiera Mamduha Sa-
lema podjęła na posiedzeniu
swojego Biura Politycznego de-
cyzję o połączeniu się z nowo
formowaną przez Sadata Par-
tią Narodowo-Demokratyczną.

Zdaniem obserwatorów poli-
tycznych, prezydent Sadat ut-
worzył nową partię, zamiast
dokonywać czystek wśród
istniejących, aby wyeliminować
z życia politycznego nie-
względnie dla siebie osoby, i
dąży do stworzenia fasady
wielopartyjnego systemu w
Egipcie, gdzie cała władza i
tak byłaby skupiona w jego
ręku. (PAP)

Kolejne ataki
libańskich
sił prawicowych

Według informacji napły-
wających z południa Libanu
miejscowość Hasbaja jest
ostrzeliwana od poniedziałku
przez ciężką artylerię sił pra-
wicowych z miasteczka Khi-
jam i Mardzajun. Hasbaja za-
mieszkała jest przez ludność
drużyjską.

Dowództwo armii rządowej
zmniejszyło liczebność od-
działów stacjonujących w
miejscowości Koukaba —
odesłano na północ część 700-
osobowego batalionu, który 31
lipca został wysłany na po-
łudnie celem przejęcia kon-
troli nad częścią strefy przy-
granicznej. Pesumując się ba-
talion został jednak wstrzy-
many przez artylerię prawico-
wą i oddział zmuszony był wy-
cofać się do Koukaba, gdzie
stacjonuje dotychczas. W do-
wództwie armii w Bejrucie
ostawiono, że oddział, choć
w zmniejszonej sile, pozostanie
tam tak długo aż powsta-
ną warunki dla realizacji je-
go zadania. (PAP)

Izrael wstrzymuje
budowę osiedli
na ziemiach arabskich

Pod presją międzynarodowej
opinii publicznej i postępowych
kręgów izraelskiego społeczeństwa
rząd izraelski postanowił w ponie-
dzialek (14 bm.) wstrzymać decy-
zję w sprawie zbudowania pięciu
nowych osiedli żydowskich na oku-
powanych ziemiach arabskich.
Osiedla te miały powstać na za-
chodnim brzegu Jordanu. Decyzja
w tej sprawie przewidująca roz-
budowę osiedli została podjęta na
posiedzeniu gabinetu izraelskiego
23 czerwca br.

Obserwatorzy polityczni twier-
dzą, że Izraelczycy obawiali się,
iż decyzja w sprawie osiedli mo-
głaby definitywnie przekreślić
szanse jakiegokolwiek porozumie-
nia na zapowiadzianym 5 września
br. spotkaniu na szczycie prezy-
dentów Cartera i Sadata oraz pre-
miera Begin i Camp David w
USA. Jednakże odroczenie decyzji
nie oznacza zrezygnowania z po-
lityki, której zwolennikiem jest
premier Begin, tzn. prowadzenia
akcji kolonizacyjnej i osiedla-
nia ludności żydowskiej na tere-
nach czysto arabskich, tak aby
zwiększyć Tel Awiw mógł szermować
twierdzeniem, że ziemię tę
zamieszkiwane są przez Izraelczy-
ków. (PAP)

Misja A. Nobre da Costy bezskuteczna

Eskalacja nacisku
na socjalistów portugalskich

Wobec utrzymania przez
kierownictwo Partii Socjali-
stycznej stanowiska wyraża-
nego w ubiegły piątek przez
Mario Soaresa, zgodnie z któ-
rym partia ta nie będzie uc-
czestniczyć w żadnym gabi-
niecie, który nie byłby socjali-
styczny, misja desygnowana-
go premiera — Alfredo No-
bre da Costa utknęła na mar-
twym punkcie.

Konserwatywne Centrum
Demokratyczno-Społeczne, któ-
re początkowo z zadowolenie-
m przyjęło nominację da
Costy, uzależniło udział w
tworzonej przez niego gabi-
necie od poparcia socjalistów
dla tego rodzaju rządu.

Socjaldemokratyczna jedy-
nie z nazwy prawicowa par-
tia Francisco sa Carneiro, dru-
ga po socjalistach siła w par-
lamencie, gotowa byłaby udzielić
poparcia rządowi No-
bre da Costy jedynie w przy-

padku, gdyby w swym pro-
gramie wyraźnie zapowiedział
on likwidację reformy rolnej
i ograniczenie innych pokwyt-
niowych zdobyczy mas pracu-
jących.

Obserwatorzy polityczni w
Lizbonie twierdzą, iż należy
liczyć się z możliwością rezy-
gnacji Nobre da Costy z wypel-
nienia misji, którą powierzył
mu prezydent Ramalho
Eanes.

Od kilku dni najbardziej kon-
serwatywne sily w Portugalii i są-
siedniej Hiszpanii i niemal w ca-
łej Europie zachodniej, przypuści-
ły skencentrowany atak na socja-
listów portugalskich. Oskarżają
ich już nie tylko o „brak patrio-
tycznej woli kompromisu” z kon-
serwatystami, lecz posuwają się
do szantażu, o czym — zdaniem
kół zbliżonych do kierownictwa
PS świadczy seria artykułów „o-
strzegających” socjalistów, iż pre-
zydent Eanes może uznać, że „par-
tie polityczne nie stanęły na wy-
sokości zadania”. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Me-
teorologicznych i Gospodarki Wodnej
przewiduje na dziś w Wielkopolsce
zachmurzenie małe i umiar-
kowane.

Temperatura minimalna od 12
do 14 stopni, maksymalna od 25
do 27 stopni. Wiatry południowe,
umiarkowane i dość silne.

Wczoraj o godz. 19 zanoto-
wano następujące temperatury:
w Poznaniu 23 stopnie, w Kali-
szu i Koninie 21 stopni, w Lesz-
nie i Pile 22 stopnie; ciśnienie
753,3 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁOZIELNI WYDAWNICZEJ „PRAŚA — KSIĄZKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50-959 Poznań.

Redaguje to grom:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sek

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący
wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego
454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.
Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.
Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin
druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wotyły przyjmują oddziały RSW
„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
nie do dnia 10 każdego miesiąca z wyjątkiem grud-
nia) poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc
(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028 J—14

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wspólna głęboko troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Usługi ze znakiem dobrej roboty

Jako klient usługowego warsztatu — wszystko jedno, czy będzie on rzemieślniczy czy uspołeczniony — marzę sobie taki: przyjeżdżam na przykład do zakładu samochodowego. Czeka na mnie wysokiej klasy fachowiec, który świetnie zna się na wszystkich sprawach i częściach każdego pojazdu. I on traktuje mnie poważnie. Pomijając już takie cechy jak uprzejmość, takt — potrafi też rzeczowo odnieść się do moich złeństw, bez względu na to czy są one małe, czy duże. Doradza, podsuwa rozwiązania i ani przez moment nie daje mi odczuć, że „jaskę robi”. Ustalamy termin i traktując to jako umowę zawartą między stronami, mam pewność, że zostanie on dotrzymany. Jeśli zaś chodzi o rachunek i regulowanie należności, to cena będzie dla mnie zrozumiała, to znaczy, będę wiedział, za co płać, ile i dlaczego. Żadnych niespodzianek.

A podczas tych kontaktów do mojej świadomości nie musi docierać nic ponadto, o czym rozmawiamy, co robimy. Nie usiłuję na przykład pamiętać, że ów rzemieślnik cały czas dba o to, by interes był opłacalny, że nie wszystkie moje życzenia mu to gwarantują, że korzystniej byłoby gdyby... bo w przeciwnym wypadku to...

Jednak jako prezes Poznańskiej Izby Rzemieślniczej, otaczającej nadzorem warsztaty i spółdzielnie rzemieślniczych z województwa wchodzących w obręb Wielkopolski, wiem, iż rzeczywistość różni się niekiedy od moich marzeń: klient musi zabić o usługę, nie odwrotnie, i obie te strony mimo że łączą je ten sam cel, choć różne pobudki — stają w pewnej opozycji. I dlatego właśnie uważam za bardzo ważne — by do minimum zmniejszać, bądź likwidować całkowicie te rozbieżności. A będzie to możliwe, kiedy sieć placówek usługowych, ich zaopatrzenie i organizacja odpowiadać będą w pełni społecznemu zapotrzebowaniu. Wtedy bowiem i mieszkańcy miast, i ludność wiejska będą mogli — przeznaczając część swoich zarobków na ułatwienie i udogadnianie życia — budować poczucie dostatku. Wynikać ono będzie z możliwości szerokiego korzystania z usług, z oszczędzania czasu i przeznaczanie go na cele inne, zwłaszcza kulturalne.

Przedtem jednak trzeba usunąć pewne bariery.

Na początek — brak dostatecznej ilości kadr. Rzemiosło nie jest atrakcyjną konkurencją dla wielu zawodów, które interesują młodych ludzi. Do tego stopnia, iż jeśli nawet na sku-

tek szeroko prowadzonych akcji reorientacyjnych uda nam się przyciągnąć do warsztatów młodzież, to tak po zakończeniu nauki odchodzi ona. Dlaczego? — nasuwa się pytanie. Przecież obecna polityka partii i rządu, teraz właśnie, w końcu lat 70, stwarza korzystną dla rozwoju rzemiosła atmosferę; podsuwa wiele zachęt i gwarancji.

A jednak zbyt często jeszcze okazuje się, że osiągnięcie ostatecznego efektu — utrudniają drobniarzi. Na przykład stolarz ma drewno, okleiny, zamówienia — brakuje mu „tylko” kleju i lakierów, szklarz posiada warsztat i klientów — nie ma zaś szkła. Moje spostrzeżenia na ten temat są wprawdzie ogólniejsze, wynikają z patrzenia na rzemiosło szerszego, niż z perspektywy warsztatu — to jednak przyznać muszę, że takie właśnie drobniarzi są niezwykle denerwujące. Tym bardziej, że współistnieją z rzeczywistymi preferencjami i pomocą władz terenowych.

Dlatego naszym — mam na myśli organizatorów usług i rzemiosła — zadaniem jest podejmowanie takich działań, by założenia przyspieszonego rozwoju usług nie utknęły na mierzłach i nie sprowadzały się tylko do coraz to pomyślniejszej statystyki.

Na terenie Wielkopolski staramy się — zapobiegając skutkom niedoboru kadr — wprowadzać do rzemieślniczych zakładów nowoczesne technologie. Wtedy otwiera się droga do tego, aby robić szybciej, więcej, lepiej. Proponujemy wczoraj, a poprzez rozszerzenie spółdzielczości rzemieślniczej — staramy się ukierunkować poczynania warsztatów zgodnie z bieżącymi, współczesnymi potrzebami. Rozwijamy też produkcję rzemiosła dla rzemiosła — dotyczy to głównie narzędzi, detali, części...

Sądzę, że najlepszą zachętą do stabilizowania rzemiosła i do otwierania nowych zakładów będzie dla ludzi młodych przykład warsztatów pracujących dobrze, nowoczesnie, skutecznie. Zaś dla klientów te same cechy staną się pewnością, że rzemiosłu zależy na klientach.

LESZEK RUDKOWSKI

prezes Zarządu Izby Rzemieślniczej
w Poznaniu

Megawaty: zyski i straty

Zanim nadejdzie szczyt

Niewiele działów tak wiąże człowieka z gospodarką, jak energetyka. Kłopoty mieszkańca wielopiętrowego bloku, pozbawionego elektryczności, zatem wody, windy, telewizji, lodówki, są zaledwie cieniem kataklizmu, jaki napotyka właściciela zelektryfikowanej fermy, nie mówiąc o dyrektorze kombinatu metalurgicznego. Niewiele też galezi czy branż tak dobitnie oddaje wielkość polskiej ekonomiki — i jej wewnętrzne słabości. Bliski już czas największego nasilenia kłopotów z elektrycznością — sławetny „szczyt” — upoważnia do krótkiego spojrzenia na stan spraw.

Mamy dziś system energetyczny zaliczany do najpotężniejszych w świecie dysponujący mocą ponad 20 000 megawatów. A jednak między jesienią a wiosną elektrowniom po prostu brakuje możliwości pokrycia potrzeb. Ponieważ w branży tej nie można zejść poniżej określonego gatunku produkcji, pod groźbą całkowitego zniszczenia układu, ponieważ nie można tu nadrobić „wartości”, „przerobem” czy „nowością”, więc po prostu odcina się całą nadwyżkę potrzeb. Ale ten najprostszy i najskuteczniejszy, mechaniczny — zdawałoby się — sposób wyrównywania dysproporcji, błędów w bilansowaniu i planowaniu, okazuje się jednocześnie najdroższy. Produkcję utraconą w listopadzie i grudniu 1977 wskutek przerw w dopływie prądu, wyceniono na dwadzieścia miliardów złotych. To suma, wystarczająca na inwestycje likwidujące deficyt mocy. A przecież rzeczywiście, społeczne straty wskutek zaburzeń w energetyce były znacznie wyższe.

Jeśli wszystko pójdzie dobrze, jeśli nic nie wypadnie z obecnego programu inwestycyjnego zakładającego rekordowy (to skutek poślizgu z roku 1976 i 1977) przyrost mocy turbozespołów o 2470 MW — a kłopoty są poważne na najważniejszych placach budowy — to w grudniowe i styczniowe wieczory trzeba będzie odcinać dopływ elektryczności do odbiorców na sumę 1500 megawatów. Są już odpowiednie plany, zainteresowani wiedzą, czego się mogą spodziewać. Postarano się przy tym o usunięcie zeszłorocznych błędów, kiedy to wielodniowe przerwy niektórych instalacji do wytwarzania mało ważnych, wydawałoby się, produktów doprowadziły do kosztownych zaburzeń.

Mamy więc w tym dziale

gospodarki paradoks ogromne go rozwoju — w światowej skali — i deficytu. Tę sytuację, podobnie jak w innych, można objaśnić za pomocą kłopotów wzrostu, ograniczonych środków i ogromu potrzeb. I jest to tłumaczenie całkowicie rzetelne, w odniesieniu do części zjawiska. Bo przecież synpnie tych 20 miliardów na energetykę, to tylko finansowy wyraz sytuacji. Natychmiastowe wyasygnowanie tej kwoty w rzeczywistości niczego bowiem nie zmienia, gdyż nie brakuje banknotów, lecz materiałów budowlanych, stali zbrojeniowej, dźwigów, kabli, monterów. Nawet przyznane energetyce pierwszeństwo w zaopatrzeniu nie rozwiązuje kwestii, gdyż budowlani nie mogą dać więcej, niż pozwala na to ich moc, podobnie — wytwórnie sprzętu elektrotechnicznego, którym także brakuje „megawatów” przemysłowego potencjału.

Jeśli poprowadzimy dalej ten łańcuszek przyczyn, rychło okaże się, iż to niezbilansowanie nie powstało ani wyłącznie, ani w przeważającej części z błędów w technice planistycznej. Otóż cała gospodarka, nie tylko energetyka, rozwija się pod przemożnym naciskiem potrzeb konsumpcyjnych, wobec których czynność wyrównywania ich potencjałów współpracujących branż schodzi często na drugi plan, choć stanowi to niechybnie usterkę w sztuce planowania. Nie bez przyczyny też w kolejnych planach społeczno-gospodarczego rozwoju wymienia się postulat rozwoju harmonijnego wśród najważniejszych środków technicznych, niezbędnych dla poprawy jakości życia. I w taki to sposób, na przykładzie energetyki, choć inne mogą posłużyć w równym stopniu, odnajdujemy dyktando inwestycyjny, z którym niewątpliwie będą się musieli uporać i politycy, i eksperci, przy programowaniu następnych pięciolecia.

Niewiele będzie można w przyszłości zdziałać dla standardu życia, pojmowanego jako dostatek dóbr, komfort wyżywienia, dostępność kultury i kształcenia, bez uładzenia współpracy między działami, gałęziami, branżami, bez usunięcia dysproporcji, które zmniejszą efektywność gospodarowania. Z kolei, aby tę harmonię uzyskać, rozwój, roztępienie jeszcze dotąd na znacznym obszarze gospodarki jako proste, fizyczne zwię-

szczenie produkcji — temu celowi podporządkowuje się jeszcze przecież znaczna część wydatków inwestycyjnych — musi ustąpić miejsca nowej praktyce, które narysować objaśnić na przykładzie energetyki.

Dalsze mnożenie megawatów, stawianie nowych elektrowni to w istocie najkosztowniejszy i najmniej skuteczny ze sposobów pokrycia społecznego zapotrzebowania. Istota sprawy polega na racjonalizacji tego zapotrzebowania, a więc na wyłożeniu wielu dziesiątków miliardów złotych na wprowadzenie metod wytwórczych są tysiącokrotnie tańsze o połowę skuteczny ze sposobów pokrycia społecznego zapotrzebowania. Istota sprawy polega na racjonalizacji tego zapotrzebowania, a więc na wyłożeniu wielu dziesiątków miliardów złotych na wprowadzenie metod wytwórczych są tysiącokrotnie tańsze o połowę skuteczny ze sposobów pokrycia społecznego zapotrzebowania. Istota sprawy polega na racjonalizacji tego zapotrzebowania, a więc na wyłożeniu wielu dziesiątków miliardów złotych na wprowadzenie metod wytwórczych są tysiącokrotnie tańsze o połowę skuteczny ze sposobów pokrycia społecznego zapotrzebowania.

I nie dzieje się tak wskutek bezmyślnego marnotrawstwa, które można wypłenić przez nakaz, sankcje czy apel, ale wskutek dysponowania określoną strukturą techniczną. Zatem obecne „oszczędzanie” energii, symbolizowane przez przekreśloną żarówkę, jest w istocie działaniem, którego nie można uznać za cnotę, lecz za postępowanie doraźne, wymuszone. Natomiast rzeczywiste rozwiązanie polega na wprowadzeniu zmian jakościowych w całym procesie rozwoju, na zainteresowaniu projektantów, inwestorów, włożeniu pieniędzy na technologie i obiekty zużywające o połowę mniej, powiedzmy, energii elektrycznej niż obecne. Wymaga to, rzecz jasna, rzetelnego rachunku kosztów elektryczności, które formalnie mają dziś kilkuprocentowy udział w kosztach wytwarzania, a w rzeczywistości sięgają 30 procent zmiany taryf, będących dziś formą dotowania przemysłu.

Takie wydatki, podobnie jak cały program „Wisła”, bezpośrednio niczego nie dają dla społeczeństwa, ba — są nawet celem częstotliwej konkurencyjnym, ale też są tej konsumpcji najbardziej gwarantacją.

ROMAN LENCEWICZ

Zakupy do szkoły



Wakacje powoli zbliżają się ku końcowi. Czas pomyśleć o szkolnych zakupach. W paskiory do szkoły można się zaopatrzyć w specjalnie przez handel przygotowanych stoiskach, w domach towarowych i sklepach.

CAF — fot. Bromiarek

Fakt pierwszy: w jedną z lipcowych sobót, kontrole przeprowadzone w sklepach warzywniczych wykazały, że po południu na poznańskich Jeźcach pomidory były towarem niedostępnym. Kierownik dużego sklepu warzywniczego tłumaczył, że miał pomidory przed południem, ale zostały sprzedane. Otrzymał tyle, ile zamówił. Z tym, że potrzeby określił na ... 20 kilogramów.

Fakt drugi: w Poznaniu jest tyle w bieżącym roku pomidorów, że nadwyżki wyszły się do innych województw.

Co wynika z zestawienia tych dwóch faktów? Ano, fakt trzeci, równie oczywisty: kierownicy (nie wszystkich oczywiście) sklepów warzywniczych nie są zainteresowani tym, żeby pomidory (a także inne, szybko psujące się warzywa lub owoce) były w ciągłej sprzedaży. To znaczy, żeby nawet pięć minut przed zamknięciem sklepu klient mógł kupić w nim wszystko, czym w danym dniu (choć o towarach sezonowych dysponują magazyny).

To paradoksalne — powie

ktoś — przecież zarobki sprzedawców są uzależnione od obrotów, więc musi im zależeć na tym, żeby sprzedawać jak najwięcej. Zgoda, ale istnieje jeszcze inne bodźce materialnego zainteresowania (towarem, a nie klientem), które po-

Bez komputera

Gra w ubytki

wodują, że w sklepach wolą mieć za mało, niż za dużo, owoców czy warzyw. Po prostu: towar, który leży za długo, staje się niepełnowartościowy i trzeba go przecenić lub „spisać” na ubytki. Są na to odpowiednie fundusze, utworzone z myślą o ochronie interesów klienta.

A jednak w praktyce... obraca się to przeciwko klientowi. Bawiem fundusze te, obliczane w procentach od obrotów, a „nie wykorzystane”, są — zgodnie z przepisami — rozdzielane dla personelu sklepowego.

Takie dysponowanie funduszem „na ubytki” ma na celu skłonienie sprzedawców do dbania o towar, do odpowiedzialnego obchodzenia się z delikatnymi owocami. Często jednak ta „dbałość” przejawia się w zaniżonych zamówieniach, tak by żąd-

Bez komputera

Gra w ubytki

na jarzyna nie zwiędła, owoc się nie zepsuł.

Żaden kierownik sklepu nie może — i tego się od niego nie wymaga — przewidzieć co do kilograma, ile towaru w danym dniu sprzeda. Ale żeby można było mówić o dobrym zaopatrzeniu, podaż musi przewyższać popyt. To znaczy — towar powinien być zamawiany trochę „na wyrost”.

Jest to ryzyko handlowe, a handel uspołeczniony musi — w imię interesów klienta — ryzykować.

Na ten właśnie cel są odpowiednie fundusze, bo nie można wymagać od sprzedawców, żeby za ubytki płacili z własnej kieszeni. Ale często dzieje się tak, że ten fundusz na ubytki sprzedawcy traktują jako swój dodatkowy stały dochód. Tak się gospodarza, żeby nie się nie zepsuło i żeby tego funduszu nie trzeba było „naruszać”. Ale w tym zainteresowaniu własną kieszenią zapominają o jednym, najważniejszym: o kliencie.

To właśnie klientowi, a nie sprzedawcy ma służyć placówka handlu uspołecznionego. Kierownik sklepu jest odpowiedzialny za to, żeby na półkach nie brakowało towarów, które są w dostatecznej podaży. Tej odpowiedzialności wymaga się od niego.

I nie może być tak, żeby o tym, co kupimy, decydowały interesy czyjejś prywatnej kieszeni.

GRAZYNA SZULAK

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Gminy dzień jutrzejszy

Tutaj stanąć ma osiem bloków. Zamieszkują w nich w większości pracownicy wielkiej fermy drobiu w pobliskim Gierlatowie i stąd dojeżdżać będą do zakładu — mówi naczelnik gminy Nekla, Hieronim Polaczyk. — To będzie coś nowego w panoramie Nekli i jeszcze trudniejszy do rozwiązania stanie się spór, czy to jeszcze wieś, czy już agromiasto?

Gmina Nekla należy do pierwszych w województwie poznańskim, które zna już swoją — chociaż dość odległą — wizję architektoniczną. Wiadomo więc, jak będzie rozwijał się budozłownictwo, gdzie skoncentruje się życie kulturalno-oświatowe, ile placówek otrzyma od swej dyspozycji handel, które drogi swą nawierzchnią pretendować będą do miana wzorcowych. Szczegółowo opracowany przez specjalistów plan zagospodarowania przestrzennego tej gminy wytycza bowiem kierunki jej rozwoju we wszystkich dziedzinach, uwzględniając dotychczasowe tendencje przeobrażeń.

Istotne to z wielu powodów, zwłaszcza zaś dlatego, że nasi planiści nie mają jeszcze, nie stety, wypracowanych wzorców gminy przyszłości. Taka sytuacja nie może jednak trwać długo. Władze każdej gminy i mieszkańcy muszą znać dużo wcześniej jej wizję architektoniczną. Czy będzie to ośrodek władzy administra-

cyjnej z rozbudowanym zapleczem handlowym, usługowym i socjalno-kulturalnym? A może kierunek rozwoju wytyczą domy wśród zieleni warzywników i sadów w bliskim sąsiedztwie pól? Czy może będzie to mini-miasteczko z wstęgą dróg asfaltowych, wzdłuż których przybywać ma szeregowo stawianych kamienic ze sklepami na parterze?

Mala, ale dynamicznie rozwijająca się Nekla zaczęła już realizować swój duży plan. Nie ma w nim miejsca dla przedsięwzięcia małego przydatnego dla mieszkańców. Wszystko zrodziło się z ich potrzeb i sugestii, wielokrotnie zgłaszanych przy różnych okazjach. Jedne postulaty doczekają się sfinalizowania niebawem, inne jeszcze czekają, ale ważne, że nie ma wątpliwości kwestii w planach rozwoju gminy. Jest kolejność za datą, są sposoby ich realizacji i — co chyba najważniejsze — spójne wane rezultaty rozmaitych poczynań.

Nekla stanie się bardziej kolorowa, za sprawą nowych elewacji domów. Ciasno są one ustawione wzdłuż drogi Poznań — Września — kiedyś ruchliwej, obecnie (po wybudowaniu trasy E-8) pełniącej raczej rolę lokalnego deptaka. Wyładnią ją również sklepiki, z których część będzie połączona z sąsiednimi lokalami, a inne poddane zostaną gruntownej modernizacji. Przyjemniej

będzie w nich dokonywać zakupów, a także lepiej można będzie eksponować posiadany towar.

Najważniejszym jednak zamierzeniem handlu jest duży pawilon, który Gminna Spółdzielnia postanowiła zlokalizować przy ulicy Dworcowej. W pawilonie znajdą się bowiem stoiska ze sprzętem domowym, odzieżą, wyrobami dziewiarskimi i obuwiem. Całość zajmie powierzchnię prawie 900 metrów kwadratowych. Dokumentacja jest już gotowa, wykonawca wkrótce wkręczy na plac budowy.

Nie zapomniano też o ośrodku socjalno-kulturalnym, który chociaż stawiany będzie w następnej pięcioletce, ma zarezerwowany teren. Podobnie jak w innych takich placówkach, urządzone w gminach Poznańskiego, ośrodek po mieście lokale dla służby zdrowia (prawdopodobnie przeznaczone zostaną na przychodnię specjalistyczne i aptekę), dysponującą obecnie skromną bazą, a także na przedszkole i bibliotekę. Tylko sala widowiskowa znajduje się gdzie indziej. Niedawno bowiem taką funkcję zaczęła pełnić stara wozownia, która po wyremontowaniu doskonale służy mieszkańcom, chcącym przyjemnie spędzić wolny czas po pracy i nauce. Zaczęło organizować imprezy klubowe, od początku udane i cieszące się dużym zainteresowaniem.

Budownictwo mieszkaniowe będzie się rozwijało przede wszystkim w formie indywi-

dualnej. Za domami jednorodinnymi opowiada się większość. Poranne świeże powietrze nie ma ponoć sobie równego, a zielonych witamin blisko domu nigdy nie zawiele. Liczy się również wielkość mieszkania, a tej nie można równać w bloku i własnej choćby parterówce.

W ostatnich latach wyrosło w Nekli piękne osiedle willowe, które jakże różni się od początkowych zamierzeń. Najpierw rozdzielono 80 działek, a później systematycznie powiększała się ta liczba, by sięgnąć niemal 250. Następne działki są w zagospodarowaniu — chętnych do budowania się nadal nie brakuje.

Planiści zarezerwowali też dość miejsca — dostrzegając potrzeby dnia jutrzejszego — by można było stopniowo powiększać osiedla. Wzięli pod uwagę zarysowaną się coraz wyraźniej skłonność do mieszkania w większym osiedlu. Dlatego też kilka wsi w gminie uznanych zostało za nierozwójowe. Odnosi się to przykładowo do Barczyny i Nekielki. Któż by chciał tam zamieszkać w przyszłości, skoro — jak żartują niektórzy — z rolnikami dzieli się tam planami po połowie... dzięki. Pozostanie natomiast i będzie się rozwijać (m.in. z budownictwem mieszkaniowym) kilka ośrodków produkcyjnych, jak choćby Podstolice, Stroszki, Targowa Górka.

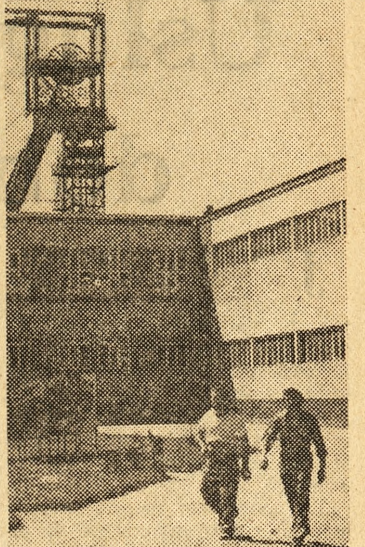
Do szkoły i do lekarza, po większe zakupy i na ciekawą imprezę rozrywkową trzeba się jednak będzie pofatygować do Nekli, która — mimo wiejskiego statusu — z każdym rokiem staje się coraz bardziej agromiasteczkiem.

PIOTR BOROWICZ

KONIŃSKIE

Biały skarb

O bcyh zawsze zaskakuje ten widok. Wśród zieleni pól i lasów trzy-żyby górnicze. Od 28 lat wielu mieszkańców Kłodawy i okolicznych wiosek, zajmujących się niegdyś przede wszystkim pracą na roli, jeżdżą jednym z nich, „Michałem”, który swe imię wziął od kierującego budową Kopalni Soli Kamiennej „Kłodawa”, inż. Michała Białego. Z głębokości 600 metrów wydobywają białą, słoną kopalinę. Pobliskie miasto — Kłodawa, śmiało można już nazwać **górnictwem**. Zawód ten zdominował środowisko, wykształcił tradycję **górniczego munduru**. Kopalnia dała pracę, lepsze zarobki, przyczyniła się do szybszego rozwoju miasta. Dzięki niej powstało wiele obiektów służących społeczeństwu. Za jej sprawą Kłodawa otrzymała wreszcie oczyszczalnię ścieków, nie będzie też brakować wody w kranach.



„Kłodawa” jest jedyną w kraju kopalnią soli kamiennej. Fot. — R. Formanek

Te zmiany w środowisku są następstwem dobrych rezultatów produkcyjnych kopalni. A zadania rosły szybko. Z 250 000 ton w pierwszym roku istnienia, do 1 miliona 440 tys. ton w roku bieżącym. Dwa lata temu — po 26 latach istnienia kopalni — wydobyto 10-milionową tonę soli. Następne dziesięć wydobędzie się już w siedem lat. To obrażuje przyrost górniczych zadań.

Od ponad roku (po dramacie „Wapna”) „Kłodawa” jest jedyną w kraju kopalnią soli kamiennej. A w wielu dziedzinach gospodarki narodowej tylko taka sól spełnia warunki. Nieodzowna jest w przemyśle spożywczym, rybno-łownictwie, do posypywania zimnych dróg, służy jako lizawka dla zwierząt, no i — za przyprawę kuchenną. To ostatnie zadanie kłodawska sól spełnia wyjątkowo dobrze. Naukowcy z wielu krajów widzą właśnie w soli możliwość zapewnienia organizmowi niezbędnych mikroelementów. Ponadto wszelka wątpliwość ustalono już nawet dość długą listę pierwiastków występujących w soli kuchennej, których brak w organizmie powoduje groźne choroby.

Rosnące potrzeby gospodarki kraju wymagają wydobycia już w przyszłym roku półtora miliona ton soli. Konieczna jest rozbudowa kopalni. Szybsza niż przewidywano eksploatacja istniejącego poziomu wydobycia na 600 metrach głębokości spowodowała konieczność uruchomienia drugiego poziomu, na głębokości 750 m. W najbliższych latach pogłębić trzeba istniejące szyby, zmodernizo-

wać i rozbudować zakład przetwórczy, zmienić sieć zasilającą kopalnię w energię elektryczną, rozbudować bocznice i tory stacji w Kłodawie. Mimo wyjątkowego znaczenia jedynej w kraju kopalni soli kamiennej, przebieg prac jest niezadowalający. Problem w tym, że „Kłodawa” należy do resortu chemii, zaś urządzenia w niej stosowane produkuje resort górnictwa.

Urządzenia, którymi dysponuje obecnie „Kłodawa” obliczone były na wydobycie 900 000 ton soli rocznie. A w tym roku przekroczy się już tę ilość o ponad 500 000 ton. Te wyniki są następstwem dobrej pracy załogi. Znani z solidności i przedsiębiorczości „białi górnicy” wykorzystali wszystkie możliwości zwiększenia wydobycia. A jeszcze starczy sił, by podejmować i realizować w terminie zobowiązania produkcyjne. Tak jest i obecnie — kłodawscy górnicy zobowiązali się dostarczyć kilkanaście tysięcy ton soli ponad plan. Za łogą uczestniczy też od lat w różnych współzawodnictwach. Przez trzy lata pod rząd zwyciężała w resortowym współzawodnictwie o Sztandar Ministra Przemysłu Chemicznego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików. Przed rokiem otrzymała go na własność.

W tym roku — z okazji Święta Odrodzenia Polski — Kopalni Soli Kamiennej „Kłodawa” Rada Państwa przyznała Order Sztandaru Pracy I klasy, który stanowi dowód wysokiego uznania dla osiągnięć górników z Kłodawy.

WOJCIECH PLUTOWSKI

PILSKIE

Miary gospodarności

W Jastrowiu swoistą miarą gospodarności są róże. Mówi się przy tym, że nie ma róży bez kolców. Również wicemistrzowski sukces Jastrowia w tegorocznej edycji ogólnopolskiego konkursu gospodarności, które zostało wyprzedzone tylko przez Przeworsk, nie przyszedł łatwo.

W ciągu ostatnich lat zmieniło się tu bardzo dużo na korzyść. Przyjeżdżającego uderza czystość — kolorowe domy, zieleni i kwiaty, a ściślej mówiąc — dywany mieniących się kolorami róż. Róż jest ponad 15 000. Wypada to mniej więcej po dwie na jedną osobę (Jastrowie liczy 7 100 mieszkańców). Zresztą wszyscy w różach się tu kochają, a naczelnik (jest nim oczywiście kobieta Krystyna Janicka) wyróżniającym się w gospodarności mieszkańcom, szkołom i zakładom w nagrodę przydzieliła nowe sadzonki róż. Ona też wspólnie z mieszkańcami miasta i Bronisławem Wróblem — mającym pieczę nad terenami zielonymi w mieście, dba o to, żeby rozkwitały jeszcze pięknie.

W tym konkursie nie ma pokonanych i zwycięzców. Wszyscy coś osiągnęli — stwierdza Jan Smioszek, I sekretarz KM-G PZPR w Jastrowiu. — Rywalizujemy w gospodarności z innymi od wielu lat. Powoli i systematycznie zbliżamy się do celu. Pierwszym sygnałem naszych możliwości było wyróżnienie w skali krajowej w roku ubiegłym. Sukces rodzi sukces i, o dziwo, nikt w naszym mieście nie jest tym zmeżony, wszyscy chcą walczyć o najwyższe wyróżnienie. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Potrzebny jest dom kultury, ośrodek zdrowia, apteka, żłobek. Co najpierw, przedyskutujemy z samorządami mieszkańców, radą dyrektorów, mieszkańcami, młodzieżą.

W ciągu jednego roku — decydującego o tytule wicemistrzowskim — w Jastrowiu zbudowano piękną przedszkole (6-oddziałowe na 180 miejsc). Jest to dzieło wszystkich mieszkańców, a szczególnie 22 rzemieślników pracujących wiele godzin przy jego powstawaniu. Przybył ogródek

jordanowski, nowe odcinki chodników. Miasto zyskało dzięki remontowi 54 domów i elewacjom prawie 100 budynków, naprawiono też prawie 2 500 metrów ogrodzeń. Do tego trzeba dodać nowy hotel „Orzeł” na 55 miejsc z restauracją i kawiarnią dla 150 osób, nowe wnętrza izby pamięci poświęconej Leonowi Kruczkowskiemu, a także położone wśród lasów obiekty sportowo-rekreacyjne i wiele innych przedsięwzięć. W samych tylko czynach społecznych zebrało się 12,7 mln złotych, tj. 1 766 złotych w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Co trzeba zrobić, aby być gospodarnym? W Jastrowiu decyduje się wszystko w środowisku, w miejscu zamieszkania. Ludzie dyskutują, wskazują, co jest do zrobienia i zakasują ręki. O kolejności decyduje harmonogram, opracowany przez gospodarzy miasta.

Zaledwie w kilka dni po uzyskaniu zaszczytnego tytułu krajowego wicemistrza gospodarności uczestniczyłem w roboczym naradzie. Trafiliem przypadkowo. Pięćosobowe grono radziło akurat nad bardzo aktualnymi problemami. Zasiadali w nim I sekretarz Jan Smioszek, naczelnik Krystyna Janicka, jej zastępca Jan Ikala, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Olgierd Magiera i komendant Wojewódzkiej Komendy Ochotniczych Hufców Pracy, Andrzej Fromberg. Szczególnie ważna w tym dniu była obecność

przedstawicieli OHP. Junakom i młodzieży ZSMP Jastrowie zawdzięcza bowiem bardzo dużo. Z inicjatywy miejscowych junaków w roku ubiegłym nad kompleksowym zagospodarowaniem Jastrowia patronat objęła młodzież całego województwa pilskiego. „Niebieska niedziela” — czyli mówiąc inaczej czyn młodzieży junackiej — pozostanie na długo w pamięci mieszkańców. Takiej pracy dawno tu nie widzieli! W czasie tegorocznych wakacji zorganizowane zostaną trzy takie niedziele. Wezmie w nich udział po 150 junaków. Główne punkty zgrupowań będą w dolinie Miłnowki. Trzeba zrobić pobocza, ścieżki, chodniki w kierunku dworca PKP.

Jastrowie potrzebuje coraz więcej mieszkań. Trudną sytuację ratuje szybko rozwijające się budownictwo jednorodzinne. Powstało w ten sposób ładne osiedle, ale trzeba je zagospodarować. Planuje się także zbudować do roku 1980 prawie 250 mieszkań w budownictwie społecznym, ale to tylko niewielka część znacznych i zgłaszanych potrzeb mieszkaniowych. Tymczasem tuż pod bokiem, w „Jastrowie”, produkują się elementy betonowe, z których można by montować mieszkania. Załoga tego zakładu już mieszka w takich blokach, a czy nie można by w Jastrowiu zbudować ich w ten sposób więcej? Inni natomiast upatrują szansy w powstaniu spółdzielni mieszkaniowej. Nic dziwnego, gdyż prawie trzy czwarte mieszkańców to ludzie młodzi, którzy się tu urodzili, chcą tu mieszkać i żyć.

Młodzież przejmując dobre tradycje od swoich ojców i dziadków, którzy po krwawych walkach o Wal Pomorski, wrócili tu zagospodarowywać prastare piastowskie ziemie.

W Jastrowiu sady się z roku na rok coraz więcej róż. Nowe świadczą o tym, że wcześniej mieszkańcy tego malowniczego i gospodarnego miasta włożyli wiele wysiłku w porządkowanie nie tylko terenu pod różane dywany, ale również otoczenia, zgodnie ze starą zasadą, że same kwiaty nie zdołają.

WŁADYSŁAW WRZASK

KALISKIE

...i się przyda

szcze, że nie tak znów dawno była to pociskowa wieś, z której jak na dłoni widać było cały Kalisz.

Spokój. Domki otoczone kołami rownymi grządkami, poukrywane w ogródkach. Ulice pół miejskie, pół wiejskie. Mają swój charakter i własny rytm życia.

To prawda, że znacznie żywszy od czasu kiedy przed kilku laty zaczęli tu organizować terenową organizację partyjną. Bo od tego się zaczęło.

— Na początek — mówi Szymański — przystąpiliśmy do powołania PKPS, klubu seniora.

Chwyciliśmy wspólnie w garść sprawy samorządu mieszkańców. Nie było żadnej świetlicy, ani innego miejsca, gdzie można by się spotkać, podyskutować. Urządziliśmy więc taki kąt na działkowych ogródkach. Potem jeszcze zagospodarowaliśmy świetlicę WSS. Ale to nie wystarczało.

Bo na Majkowie mieszkańcy mieli ładne boisko. Tu odbywały się rozgrywki w piłkę nożną, zmagali się z sobą drużyny poszczególnych zakładów pracy. Tylko, że nawet małej budki, która by jako szatnia mogła służyć — nie było. A gdzie się

mają sportowcy przebrać? — pytał z troską dziecięca.

Ktoś doradził Szymańskiemu i Sadkowskemu, że jeśli by na Majkowie założyć ognisko TKKF — to wtedy z takimi inwestycjami byłoby łatwiej. Tak też zrobiono, i w krótkim stosunkowo czasie zaczęło mówić, że ma koło boiska powstać pawilon-szatnia. Niezapełnione jednak taka „słodówka” odpowiadała ambicjom mieszkańców Majkowa — więc znaleźli inną metodę. Poszli do architekta, który mieszkał tu na osiedlu. I poprosili go, by zrealizował ładny projekt ośrodka sportu i kultury. W czynnie społecz-

Dom jest bardzo świeży. Pańskie farby, nie wszędzie z podłóg udało się zmyć ślady niedawnego malowania. Parkiety nie są jeszcze polakierowane, a na ścianach brakuje ostatniego wykończenia. Jeszcze widać, że budowlani dopiero co wyszli, i że krak w krak wchodzi z nimi właścicieli gospodarze. Z częścią mebli, z pucharami za oszklonymi drzwiami, bibliotecznymi szafami, z całą dokumentacją, kroniką komitetu osiedlowego Majków w Kaliszu, z dyplomami...

Na przystawki ostatni guzik „zapięta” jest jedynie biblioteczka z czytelnikami. Półki pełne książek, na ścianach reprodukcje. Stół. Czasopisma. Obok, bo z gospodarzami oglądali wszystko po kolei — biuro kierownictwa. Tu będzie miał swoje miejsce sekretarz terenowej organizacji partyjnej i zarazem prezes miejscowego ogniska TKKF — Stanisław Szymański. Drugie biurko przeznaczono dla

Stanisława Sadkowskiego, który jest przewodniczącym osiedlowego komitetu.

Dalej magazynek. Pomieszczenia sanitarne. Na piętrze mieści się duża sala ze sceną. Wykładana drewnianą boazerią, przyozdobiona estetycznymi lampami. Prowizorycznie ustawione stoliki i krzesła („zwozimy właśnie meble” — mówi Sadkowski spoglądając przy tym wymownie na swój mało oficjalny strój — krótkie spodnie, koszulkę...).

Nad sceną napis na czerwonym tle: „Czyn dla nas i naszych pokoleń”.

W sąsiedztwie mieści się mała sala dla seniorów. Tam będą mieli prawdziwy klub z telewizorem, fotelikami. Mogą posiedzieć, porozmawiać, wypić herbatę — bo jest i kuchnia i niezbędne naczynia.

Tyle w pierwszej części budynku. Druga ma oddzielny wejście i nieco inny charakter. Mieszczą się tam szatnie, pryszni-

ce, umywalki. I jeszcze sala młodzieżowa, w której znajdują swój stały kąt organizacje młodzieżowe z Majkowa. A i sportowcy będą mogli tam odpocząć po rozegranym meczu. Wokół domu jest parking, nowe boisko do koszykówki i siatkówki. Wyznaczono miejsce na kort tenisowy...

Tak — dużą zrobiliście nam niespodziankę — powiedzieli w upalną lipcową niedzielę (30 lipca 1978 roku) przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich Kalisza, którzy przybyli na otwarcie Osiedlowego Ośrodka Kultury i Sportu. A potem zaraz dodali: „I nie ostatnią, z pewnością”.

Majków to wprowadzić Kalisz, jedną z jego dzielnic. Ale mało co przypomina tu wielkie miasto. Położony na wzgórzu, zabudowany jednorodinnymi domkami. Ludzie pamiętają je-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

W pięknie utrzymanym parku odnowiony pałac. W stawku białe łabędzie. Grupa przedszkolaków wędruje pod opieką wychowawczyni na codzienny spacer. Starannie utrzymane alejki. Zieleń i kwiaty. Pachnie świeżo skoszoną trawą.

W pałacu mieści się centrum usług socjalnych: przedszkole, stołówka, hotel. Biuro Kombinatu PGR Gola znajduje się w znacznie skromniejszym budynku.

Pora żniw, więc dyrektor Edmund Skoczyłaś stał zajęty. Zanim wróci do gabinetu, oglądam wiszący na ścianie schemat organizacyjny kombinatu. Układ dosyć szczęśliwy. Ośmiu gospodarstw z foliowanymi etaczami w promieniu 10 kilometrów siedzibę kombinatu. To ułatwia zarządzanie. Duże polacie pól, przeważnie po 150 hektarów w jednym kawałku. Ziemia dobra, z przewagą klasy trzeciej.

Robotnicze pokolenia

— Gospodarujemy w rejonie o wysokiej kulturze rolnej — mówi dyrektor Skoczyłaś. — Tradycje te podtrzymuje nasza 800-osobowa załoga. Pracują w kombinacie całe pokolenia. Na przykład rodziny owczarzy Wabińskich z Czaporowa, Wachowskich z Żytowiecka, których staraniem zawiązywaliśmy znakomite wyniki w chowie owiec. Mało kto może dorównać pracownikom chlewni w Grodzisku, Stefanii Nowak i Helenie Paszkowiak. Uzyskują odchow powyżej 20 prosiąt od jednej lochy. Spokojnie można powiedzieć, że stada byłya opiece tak wytrawnych oborowców, jak Jan Wojtaszek z Grodziska i Józef Kubiak z Bodzewia.

Pracownicy stale podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe. Zdobyło je trzy czwarte załogi, pozostali, przeważnie starsi pracownicy mają wieloletnie doświadczenie. Niektórzy uzyskali kwalifikacje podwójne, jak brygadziści Paweł Nawroć z Drzeczewa, który jest mistrzem upraw mechanizacyjnych i polowych.

Dyrektor ma starannie dobrany personel inżynierino-techniczny i administracyjny, w tym 28 osób z wyższym wykształceniem. Może w każdej chwili polegać na takich kierownikach, jak Bogdan Kończak z Kosowa czy Tadeusz Gardys z zakładu mechanizacji i chemizacji w Goli.

— Muszę mieć zaufanie do załogi, a załoga do mnie. Inaczej nie byśmy nie działali — powiada.

Jesteście wysoko oceniani za wyniki produkcyjne, czego wyrazem jest przyznanie załozdze — z okazji tegorocznego Święta Lipcowego — Orderu Sztandaru Pracy II klasy.

Nawet najlepsza ziemia bez ludzkiej pracy nie da plonu. Trzeba wiedzieć, co z nią zrobić — i przyłożyć się do roboty. Wydajność pracy naszej załogi jest wysoka. Dajemy rocznie 150 milionów złotych produkcji towarowej, na jednego więc pracownika przypada po 200 000 złotych.

Jest to wynik godny uwagi, osiągnięty w niepomysłnym przecięt dla leszczyńskiego rolnictwa roku 1977. Nawet wtedy uzyskano po 38 kwintali zbóż z hektara, choć corocznie przekracza się grubo 40 q. Stabilizację wyników umożliwia właściwe ustawienie produkcji roślinnej, podporządkowanej głównie potrzebom chowu inwentarza.

Specjalizacja w PGR

W kombinacie Gola nie widziałam nigdzie takich upraw, jak żyto, owies czy ziemniaki. Nie ma ich w ogóle w strukturze zasiewów. Zboża zresztą zajmują tylko 26 procent. Na 1600 ha rosną intensywne pszenice dające powyżej 50 kwintali z hektara, jęczmień jary, którego plon w tym roku zapowiada się w granicach 40 kwintali z hektara. Jęczmień ozimy wydał na 100 ha po 50 kwintali. Rzepaku zebrano po 30 kwintali. Pszenica też powinna spaść w tym roku dobrze.

Wysokie wydajności z hektara pozwalają, mimo dużych potrzeb paszowych kombinatu, na sprzedaż państwu 3500 ton ziarna, w tym głównie siewnego. Do tego dochodzi 800 ton rzepaku. Jesienią do cukrowni wpłynie 2000

LESZCZYŃSKIE

Ziemia i ludzie

które mają intensywną hodowlę bydła. Przede wszystkim lepiej wyposażać nasze budynki w urządzenia techniczne. Pora myśleć nie tylko o mechanizacji, lecz już o automatyzacji obsługi inwentarza, jak to dzieje się w Szwecji.

Zanim te życzenia staną się realne, w Kombinacie Gola uzyskuje się dużą produkcję w istniejących warunkach. Trzeba trzymać 7000 sztuk trzody chlewniej, a wciąż brakuje stanowisk. Znalazła się na to rada: od kwietnia do września organizuje się tuż letni w starych stodółach z wybiegami. W ten sposób odchowuje się w sezonie tysiąc warchlaków odbieranych od rolników indywidualnych. Kierownictwu kombinatu opłaca się współpraca z gospodarzami z okolicznych wiosek. Kombinatu dostarcza rolnikom w zamian za warchlaki pasze treściwe, udziela usług mechanizacyjnych w pracach polowych.

Nie tylko produkcja

Oglądam jedną z najważniejszych obecnie inwestycji. W Bodzewie tworzy się centralny punkt przyjęcia zbóż z całego kombinatu. Jest już zamontowana jugosłowiańska suszarnia. Tu się zboże doczyszczają i suszy. W tym roku powstaje 6 silosów zbożowych. Zostaną one wykorzystane przy nowej technologii suszenia kukurydzy ziarnowej. Na przyszły rok przewidziano budowę dalszych silosów o dużej pojemności.

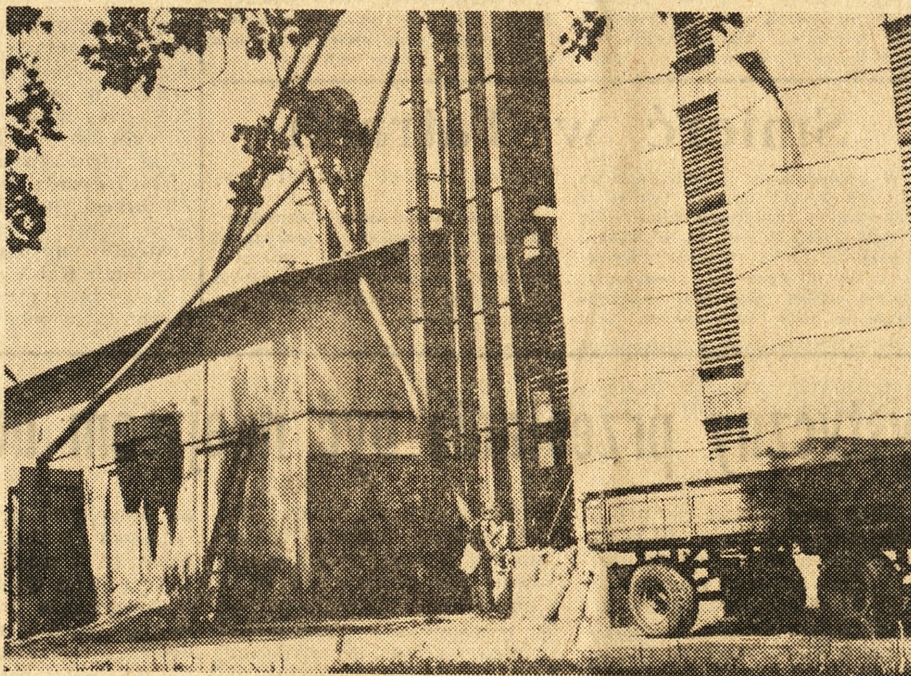
Na odbytej niedawno konferencji samorządu robotniczego w pełni zaakceptowano plany produkcyjne i inwestycyjne kombinatu. Przedstawiciele załogi postawili jednak warunek, aby rozwijać bardziej budownictwo mieszkaniowe. W poprzednich latach realizowano głównie inwestycje inwentarskie. Wprawdzie powstały 4 bloki dwunastorodzinne w Goli, lecz to wszystko mało. Dlatego w planach rozwojowych kombinatu uwzględnia się budowę 3 bloków dwunastorodzinnych w Goli, 1 bloku osiemnastorodzinnego w Bodzewie i 1 dwunastorodzinny w Łęce Wielkiej.

Do 1982 roku powstanie ośrodek szkoleniowy z przedszkolem w Goli. Obecne przedszkole jest już za małe. Wydaje rocznie 12 milionów złotych na remonty bieżące budynków, przeznaczają się z tego 7 milionów złotych na budynki mieszkalne.

Poprawa warunków życia ludzi jest równie ważnym zadaniem w socjalistycznym przedsiębiorstwie jak podnoszenie produkcji, dla której bazę stworzono wcześniej. Teraz trzeba skoncentrować się na budownictwie mieszkaniowym jeśli chce się zyskać wysoko kwalifikowaną kadrę, dokonać kolejnego skoku jakościowego w pracy kombinatu.

— Musimy wzorować się na krajach,

MARIA POLCYNOWA



Suszarnia zbóż w Bodzewie.

Fot. — R. Królak

pali, równali, zakładali krawężniki. Przedtem wykonano wiele prac niewidocznych — kanalizację, wodociągi.

Do zrobienia ciągle jest dużo. Przedszkole, żłobek, ośrodek zdrowia — mieszkańcy za wszystko czują się odpowiedzialni i wiedzą, że samym czekaniem niewiele się zrobi.

Odwołujemy też zabytkowy park. Teraz już uporządkowany — wycięli wspólnie dzięki zaradkowi i jest ścieżka zdrowia — 14 stacji, skoki, skłony, przyśady...

— Myślimy o tym, jakby zagospodarować ten dworek stojący w parku — wyjaśnia mój przewodnik. Gdyby znalazł jakiegoś mecenasa, oczywiście zamożnego, to udałoby się przywrócić dworowi dawne oblicze. Byłby pożyteczny, i osiedle by zdołało...

JOLANTA LENARTOWICZ

Z perspektywy UNESCO

Oświata biednych i bogatych



Polska jest jednym z krajów założycieli UNESCO. Działa już 32 lata w tej międzynarodowej organizacji poprzez swoich rzeczoznawców w poszczególnych Komisjach. O aktualnych problemach i zadaniach Komisji Oświaty, o wkładzie Polaków w jej prace rozmawiamy z członkiem Komisji Oświaty UNESCO, prof. dr. hab. Ryszardem Wroczyńskim.

— Panie profesorze, co można powiedzieć o stanie oświaty we współczesnym świecie?

— W Komisji Oświaty UNESCO chyba najpełniej można dostrzec złożoność tego zagadnienia. Obok krajów o najwyższych wskaźnikach poziomu i upowszechnienia oświaty, kraje Trzeciego Świata borykają się z olbrzymim zacięciem, z masowym analfabetyzmem. Dysproporcje te wcale nie maleją, w dzisiejszych czasach rozwijanie oświaty wymaga bowiem wielkich nakładów.

Na kształt współczesnych stosunków oświatowych ogromny wpływ wywiera także konieczność rozciągnięcia procesu edukacyjnego na całe życie człowieka. W chwili obecnej w wielu krajach prowadzi się prace nad modelami i strukturami systemów oświatowych. Zmiany są nieuchronne i wynikają z założeń edukacji ustawicznej, uznanej przez UNESCO jako punkt wyjścia do wszelkich reform oświatowych.

— Co się zmieni, czy przestaniemy chodzić do szkoły?

— „Szkoła daje paszport do dalszego kształcenia się” — powiedział jeden z delegatów na ostatnią Konferencję Generalną UNESCO w Nairobi. W Komisji Oświaty UNESCO nikt nie ma wątpliwości co do tego, że kształcenie dzieci i młodzieży musi mieć formę instytucjonalizowaną. Lansowane przez niektórych teoretyków oświaty poglądy o rzekomej niewydolności systemów oświatowych w warunkach społecznego rozwoju społeczno-kulturowego spotykały się z dezaprobatą światowego forum edukacyjnego. Sformułowało ono tezę, że w warunkach edukacji ustawicznej szkoła ma obowiązek nie tylko wyposażenia obywatela w wiedzę, stanowiącą punkt wyjścia do dalszego kształcenia się, ale i rozwinięcia motywacji do uczenia się przez całe życie oraz wykształcenia w umiejętności korzystania z różnych źródeł informacji.

— A co eksperci mówią o kształceniu zawodowym?

— Sprawy kształcenia zawodowego ujmują się na szerokim tle powiązań systemów oświatowych z potrzebami gospodarki i postępem technologii. Jako zasadę generalną uznaje się wykształcenie ogólne, stanowiące podstawę specjalizacji zawodowej.

Zadanie jednak wykształcenie uzyskane w okresie młodości nie może być traktowane jako wykształcenie na całe życie. Musi być ciągle odnawiane i aktualizowane. Problem oświaty dorosłych jest jednym z głównych problemów, będących obecnie przedmiotem zainteresowania Komisji Oświaty. Ale idea oświaty dorosłych, jak to podkreśla się w obo-

wiązującym dokumencie Komisji — „Program na lata 1977—1982” — nie może być traktowana wyłącznie instrumentalnie: po to się uczyć, żeby dobrze funkcjonować we współczesnym świecie, wykonywać swój zawód. Treści oświaty dorosłych powinny być przesycone duchem humanizmu i humanitaryzmu, powinny przewyższać historycznie nawastrawione uprzedzenia rasowe, etniczne i kulturowe.

— Jakże najważniejsze zadania w dziedzinie rozwoju oświaty formułuje „Program na lata 1977—1982”?

— Te bardzo obszerne zadania wspomniany dokument ujmując w 7 tak zwanych celach. Wymienię niektóre z nich: upowszechnienie wychowania przedszkolnego, opracowanie programów kształcenia rodziców, doskonalenie programów przygotowania podstawowego, opracowanie programów przygotowania kadr pedagogicznych. W ogóle sprawom kadry nauczycielskiej poświęca się bardzo wiele miejsca w programach międzynarodowych. Akcentuje się konieczność podniesienia prestiżu zawodu nauczyciela, żąda się powszechnego wyższego wykształcenia przedmiotowego nauczyciela, niezależnie od tego, czy pracuje w przedszkolu, czy na uczelni wyższej, a równocześnie wymaga się od niego odpowiedniego przygotowania zawodowego z zakresu psychologii, pedagogiki, wiedzy o społeczeństwie. Sporo też dyskutuje się na forum UNESCO na temat zmian tradycyjnej struktury szkoły: możliwości silniejszego wiązania jej z życiem, ze środowiskiem, z instytucjami życia społecznego. Szczególnym zainteresowaniem jest otaczany problem szkoły na wsi. Zjawisko dysproporcji między szkołami wiejskimi i miejskimi występuje w świecie dość powszechnie, także w krajach wysoko rozwiniętych. Debataje się więc nad takimi rozwiązaniami organizacyjnymi szkoły wiejskiej, które by pozwoliły na podniesienie poziomu nauczania w szkołach wiejskich.

— Są to sprawy dość dobrze znane naszemu społeczeństwu. Szeroko się o nich pisze w związku z reformą oświaty...

— Jej koncepcja jest zgodna z głównymi światowymi tendencjami, że wymienię nasze dążenia do upowszechnienia wychowania przedszkolnego czy do zmniejszenia dysproporcji w poziomie nauczania szkół na wsi i w mieście poprzez budowę zbiorczych szkół gminnych. Z naszą koncepcją gminnych szkół zbiorczych zaznajomiliśmy uczestników ostatniej Konferencji Generalnej UNESCO.

Sądzę, że w dziedzinie oświaty, podobnie jak w wielu innych dziedzinach współczesnego życia, narastać będą w najbliższych latach tendencje międzynarodowej współpracy i że olbrzymie dysproporcje w geografii oświatowej współczesnego świata ulegać będą stopniowemu wyrównaniu i ograniczeniu. Dzięki temu międzynarodowemu współdziałaniu zaplanowano szeroką akcję pomocy na cele oświatowe w krajach rozwijających się.

Polska, wspólnie z innymi krajami obozu socjalistycznego, tu ma poważny udział w niesieniu pomocy materialnej i merytorycznej, służy również własnymi bogatymi doświadczeniami w dziedzinie organizacji oświaty powszechnej i jej pełnej demokratyzacji. Mówiąc bardziej szczegółowo — nasze osiągnięcia w dziedzinie kształcenia pozaszkolnego, wykorzystanie w procesie nauczania nowoczesnych technik przekazu osiągnięć w kształceniu kadry nauczycielskiej na poziomie wyższym czy wręcz nasze koncepcje dotyczące szkoły otwartej na wsi budzą żywe zainteresowanie w świecie.

Rozmawiała

HALINA SZYPULSKA

i osiedle ozdobi

nym oczywiście. No, bo jeśli tu sam mieszka...

W końcu marca 1976 roku za części gromadzić materiały. W lipcu tegoż roku „wyszli spod ziemi” i wmurowali węgielny kamień...

Ale zanim w dwa lata później nastąpiło otwarcie, wiele trzeba było zabiegów. Tu, na miejscu, przez długie miesiące siedział z innymi Sadowski, Szymański zaś krążył i organizował.

— Każda złotówka — powiada — i każdy skrawek materiału przeszedł przez moje ręce.

Co tu dużo gadać — załatwiłem mnóstwo różnych rachunków. Kiedy zaczynało brakować pieniędzy, stukałem do Urzędu Wojewódzkiego, do Wydziału Kultury, do zakładów pracy...

Czasem nadzieje były marne. Na przykład wtedy, gdy budynek w stanie surowym był gotów, a na wykończenie brakowało środków. I nic nie wskazywało na to, że je otrzymamy. Zdecydowałem się napisać do naszych władz wojewódzkich. Przedstawiłem dokładnie stan zaawansowania robót i na koniec dodałem: „... i byłby skandal, żeby obiekt w takim stanie

skazać na dewastację, bo wykończyć za co nie mamy”.

W rezultacie przyjechał z urzędu, obejrzał, pochwalili społeczne zaangażowanie... i wypłacili potrzebną kwotę. No i budynek jest.

☆

Na spacer po osiedlu Majków wybieramy się z przewodniczącym komitetu osiedlowego, samorządu mieszkańców — Stanisławem Sadowskim. Chce pokazać mi te ulice, które tu w czynnie społecznym samizbudowali. 70 procent nakładów wypracowali mieszkańcy. Ko-

Kontrolę przyniosły skutek

Krótsza droga z magazynów na sklepowe półki

W minionych tygodniach klienci poznali sklepy spożywczych i warzywniczych, szczególnie narzekali na niedostateczne zaopatrzenie. Na półkach brakowało niektórych podstawowych towarów żywnościowych, znajdujących się w hurtowniach w pełnej podaży. Kontrolę przeprowadzone przez pracowników wydziałów handlu Urzędu Wojewódzkiego i Miejskiego, Okręgowego Inspektora Państwowej Inspekcji Handlowej oraz kontrole wewnętrzne i społeczne wykazywały, że niedostateczne zaopatrzenie w niektóre towary wynikało najczęściej z przyczyn organizacyjnych — z winy kierowników sklepów, służb transportowych, a także dostawców.

Na cotygodniowych naradach w Urzędzie Wojewódzkim analizuje się przyczyny tej sytuacji oraz podejmuje przedsięwzięcia, które mają ją zmienić. Po analizie wyników kontroli przeprowadzanych w minionym tygodniu, okazało się na wczorajszym naradzie, że zaopatrzenie sklepów spożywczych i warzywniczych znacznie się poprawiło. Jest to

wynik zwiększonego wywozu towarów z hurtu do detalu, ścisłego egzekwowania dostaw od producentów, a także posunięć personalnych wobec niektórych pracowników handlu. W „Społem” WSS 4 kierowników sklepów przesunięto na niższe stanowisko, 7 udzielono upomnień, a 19 otrzymało ostrzeżenia.

Z kontroli przeprowadzonych w miniony piątek i sobotę wynika, że w niektórych sklepach brakowało z winy dostawcy twarogu (którego nie dowiozła mleczarnia z Buku), drobiu oraz piwa (znaczna część produkcji po zniesieniu browaru skierowywana jest do ośrodków rekreacyjnych).

Poprawa zaopatrzenia sklepów spożywczych i warzywniczych, która nastąpiła w ostatnich dniach, nie powinna być dla pracowników handlu powodem do samozadowolenia. Wiele jeszcze można zmienić na lepsze, a ponadto niebawem ludzie wrócą z urlopów i handel będzie musiał obsługiwać więcej klientów. Należy to mieć na uwadze przy ustalaniu zamówień. (gra)

„Zawisza Czarny” odpląnął z Hawany

Z portu w Hawanie odpląnął jacht flagowy ZHP „Zawisza Czarny” udając się w drogę powrotną do Polski. Na jego pokładzie znajduje się 42 harcerzy pod dowództwem kapitana Janusza Zbierajewskiego. Trasa powrotna przewiduje zawinięcia m. in. na Wyspy Bahama, do Las Palmas, Algierii, Maroka i Portugalii.

„Zawisza Czarny” przebywał w Hawanie od 21 lipca br. Uczestniczył on w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów. Jacht stał się jednym z ośrodków polskich w czasie tej ogromnej imprezy młodzieżowej świata, a załoga brała czynny udział w realizacji programu festiwalowego.

W pierwszej części rejsu z Gdyni do Hawany jednostka pokonała trasę długości 8.600 mil morskich. W drodze powrotnej „Zawisza Czarny” przebiega podobną odległość, co oznacza, że rejs będzie jednym z największych wydarzeń żeglarskich. (PAP)

Nowy typ wielozadaniowego samolotu z mieleckiej WSK

Największy w kraju zakład lotniczy — Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Mielecie przygotowuje się obecnie do uruchomienia produkcji nowego typu samolotu wielozadaniowego. Będzie to — wytwarzany we współpracy ze styną amerykańską firmą „Piper” PZL — 112 — M — 20 odpowiednik amerykańskiego samolotu typu „Seneca II”.

Ten niewielki pozornie samolot jest bardzo ekonomiczny i łatwy, może zabierać bowiem jednorazowo aż 6 osób (wraz z pilotem). Napędzany będzie dwoma sześciocylinowymi silnikami typu „PZL—Franklin”, produkowanymi przez rzeszowską WSK. Samolot PZL — 112 — M — 20 będzie miał w naszym kraju szerokie zastosowanie. Oprócz przewozu osób — jego wersje specjalistyczne za-

pewnością możliwość szybkiego transportu chorych przez lotnictwo sanitarne. Samolot służyć będzie do treningu pilotów i szkolenia w zakresie wiggacji oraz wykonywać inne usługi dla potrzeb gospodarki narodowej.

Wypożyczony w dwa komplety urządzeń sterowniczych, co ułatwi jego eksploatację, a przede wszystkim zastosowanie do celów szkoleniowych — samolot może rozwijać szybkość maksymalną 362 km/godz., a praktycznie szybkość przelotowa wynosi aż 320 km/godz. Jego zasięg wynosi 1100 km, pułap — 4000 m. Samolot może być eksploatowany w różnych warunkach meteorologicznych i jest przystosowany do startu i lądowania na lotniskach trawiastych.

PAP

Sztuka teatralna na kanwie życiorysu H. Filbingera

Zgodnie z decyzją dyrektora Teatru Miejskiego w Stuttgarcie — Clausa Peymana, scena ta postanowiła włączyć do swego repertuaru nową sztukę zachodniemieckiego pisarza Rolfa Hochhutha — „Sędziowie”.

Inspiracją nowego dramatu Hochhutha są fakty zacieranie z życiorysu byłego sędziego hitlerowskich sądów wojennych i byłego premiera Badenii — Wirtembergii — Hansa Filbingera.

Centralnym problemem utworu jest analiza postaw ludzi wobec nazizmu. (PAP)

15 lat pozbawienia wolności za napad na taksówkarza

Na 15 lat pozbawienia wolności skazał Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy 17-letniego Tadeusza Sołowskiego — mieszkańca Koronowa, oskarżonego o napad na taksówkarza z zamiarem pozbawienia go życia.

Zbrodniczego czynu dokonał oskarżony w lutym br., kiedy to jadąc nad Zalew Koronowski, usiłował w lesie zastrzelić kierowcę, prowadzącego przed siebie pistoletem. Taksówkarz został ciężko ranny i tylko szybka pomoc lekarska uratowała go od śmierci. Broń — jak wykazała rozprawa — przestępca zrabował poprzednio funkcjonariuszowi MO. (PAP)

Cichobieżna piła rodem z Poznania

Stosowane przy obróbce drewna piły tarczowe są źródłem uciążliwego i trudnego do wyciszenia hałasu przemysłowego. Próbowano zmniejszyć jego natężenie używając różnego rodzaju elementów tłumiących lub przeciwdziałających powstawaniu zbyt dużych drgań w czasie pracy piły. Efekty tych działań nie były jednak w pełni zadowalające. Najlepsze wyniki uzyskiwano dotychczas projektując i stosując cichobieżne piły o specjalnej dwudzielnej konstrukcji brzeszczotu. Rozwinięciem tego pomysłu jest wynalazek opatentowany przez poznańską Akademię Rolniczą.

Nowy brzeszczot składa się z dwóch tarcz połączonych trwa-

le, przy użyciu kleju. Jest to podstawowa różnica rozróżnianie od poprzednich, w których części piły jedynie stykały się ze sobą pośrednio lub też bezpośrednio. Było to przy czynu kłopotów podczas mocowania narzędzia w obrabiacie.

Zgodnie z opracowanym sposobem wytwarzania nowego brzeszczotu, jego części przed sklejaniem pokrywane są galwanicznie innym metalem, np. chromowane i wstępnie naprężane. Pozwala to na uzyskanie w czasie pracy piły efektu samowytłumienia drgań, a tym samym hałasu. Hałas ten udało się obniżyć o ponad 12 decybeli. (PAP)

Znów zakłócenia w międzynarodowej komunikacji lotniczej

Trwa kolejna akcja protestacyjna francuskich kontrolerów lotów

Podjęta ponownie w środę w ubiegłym tygodniu przez francuskich kontrolerów lotów, specyficzna akcja polegająca na pracy zgodnie z przepisami, wywołała wprawdzie zamieszanie w między narodowej komunikacji lotniczej w Europie zachodniej, jednak już nie w takich rozmiarach jak dwa tygodnie temu. Na dwóch głównych lotniskach paryskich: Orly i Roissy-Charles de Gaulle — w poniedziałek samoloty odlatywały i przylatywały z niewielkimi tylko opóźnieniami.

Podobnie jak w poprzednie dni, tak i obecnie, zachodnioeuropejskie towarzystwa lotnicze, głównie hiszpańskie, odwołały część regularnych kursów, pozwalając przeżyć problemy spowodowane zwolnieniem tempa pracy kontrolerów lotów. Jest to już czwarta tego rodzaju akcja od ubiegłego miesiąca.

Odwołano też częściowo loty na francuskich liniach krajowych z Paryżu i Tulonu.

Na większości lotnisk zachodnioeuropejskich sytuacja jest prawie normalna. Tylko nieznaczne opóźnienia zanotowano na lotni-

skach hiszpańskich, brytyjskich, belgijskich, zachodniemieckich i skandynawskich. Blisko 12-godzinne opóźnienia miały jedynie samoloty brytyjskich linii lotniczych do popularnych miejscowości wypoczynkowych w północno-wschodniej Hiszpanii. Z blisko 8-godzinnym opóźnieniem przybywały też samoloty do Palma, na Majorce.

Wiele samolotów, zwłaszcza brytyjskich, kierowano — dla omięcia terytorium francuskiego — inną drogą.

Obecna akcja zwolnionego tempa pracy francuskich kontrolerów lotu ma zakończyć się dzisiaj. Jednakże wobec rozbieżności stanowisk władz francuskich i blisko 25-tysięcy pracowników kontroli lotów istnieje ryzyko, że ta swoista akcja protestacyjna może być wznowiona, przed końcem sierpnia, kiedy tysiące turystów będzie wracać do domów ze śródziemnomorskich kurortów. Kontrolerzy lotów domagają się poprawy warunków pracy i bytowych oraz zwiększenia bezpieczeństwa lotów. (PAP)

Śmierć w Tatrach

W poniedziałek w godzinach popołudniowych centrala GPR w Zakopanem otrzymała wiadomość z Hali Gąsienicowej, że w rejonie Małego Koziego Wierchu wydarzył się niebezpieczny wypadek. Patrol GPR wyruszył natychmiast w góry śmigłowcem lecz

niestety, niewiele mógł już uczynić.

62-letni mieszkaniec Warszawy, Tadeusz Tomaszewski, pośliznął się na śniegu Wzniesień, zmarł przebieżył, spadł około 100 metrów w przepaść i poniósł śmierć na miejscu. (PAP)

STOSUNKI HANDLOWE Z ZAGRANICĄ

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu (Rumunia) komunikuje co następuje: ze względu na wagę swego miasta jako centrum importowego dla całej Rumunii oraz tranzytowego na bliższy Wschód, od dłuższego już czasu Konsulat czyni starania o utworzenie przy nim stałego punktu wzorów przemysłu polskiego. W związku z tem kierownik Konsulatu w czasie swego pobytu na Targu Poznańskim, zwrócił uwagę wystawców pragnących powiększyć swą produkcję przez zdobywanie nowych rynków zbytu, na korzyści mogące dla nich w tym kierunku wyniknąć z pomieszczenia wzorów na wzmiankowanej wystawie. Liczni wystawcy okazali gotowość nadesłania prób, z wyjątkiem jednakże dwu żaden inny wystawca nie tylko nie uznał za właściwe nadesłać przyobiecane wzory lecz nawet choćby listownie zawiadomić Konsulat, że od zamiaru uczestniczenia w projektowanym pokazie odstępuje.

(...) Konsulat posiada już ekspozycję 40 firm z różnych dziedzin przemysłu i codziennie liczba wystawców się zwiększa, przede wszystkim bogato zapowiadają się przemysł górnośląski.

Z Wielkopolski dotąd konsulat posiada ekspozycji tylko 7 firm.

Wobec dużego i bogatego przemysłu wielkopolskiego jest to wprost znikoma ilość. Konsulat sady, że obfite obciążenie wzmiankowanego punktu wzorów bytoby ze wszech miar wskazane.

„Przegląd Poranny” — „pismo niezależne i bezpartyjne”, wydawane w Poznaniu, 13 listopada 1923 r.).

ODDANIE HOLDU PADEREWSKIEMU

Telefonem z Warszawy. Komitet organizacyjny dla oddania holdu Ignacemu Paderewskiemu w dniu 1 stycznia 1920 ogłasza program następujący: wszystkie stowarzyszenia grupują się w swoich siedzibach, skąd wyruszają w oryndku z orkiestrami i sztandarami do ogrodu Saskiego na godzinę 11 punktualnie. O godzinie wpół do 1 sturmują się pochód i przedelfuje przed „Bristolami”. Po dwu delegatów z każdego stowarzyszenia wejdzie do sali i odczytają adresy, składające hold Paderewskiemu. O godz. wpół do 8 odbędzie się przedstawienie w teatrze Wielkim. Pp. Paderewscy przyjadą wśród szpalery z pochodniami płonącymi do teatru. Powitają ich prezydent stołecznego miasta Warszawy, Drzewiecki i hr. Zamoyski.

(„Dziennik Poznański”, 1 stycznia 1920 r.)

Czy fotel dentystyczny przestanie być miejscem udręki?

Z każdym rokiem stomatologia zdobywa nowe doświadczenia w długoletniej walce z chorobami zębów, ich przedwczesną utratą oraz... lekciem przed wizytą u dentysty. W rozmowie przeprowadzonej z przedstawicielem dziennika US NEWS AND WORLD REPORT dr D. B. Scott, dyrektor amerykańskiego Narodowego Instytutu Stomatologii przedstawił na przykładzie USA obecny obraz walki z chorobami zębów i perspektywy osiągnięć na tym polu.

— Czy Amerykanie mają większe problemy z użębieniem niż obywatele innych krajów?

— U około 98 procent mieszkańców USA wykrywamy próchnicę i mniej czy bardziej zaawansowane procesy chorobowe, zwłaszcza paradontozę. Jest to choroba atakująca dżdżała i powodująca zanik kości wrostka żuchwowego, w konsekwencji zaś — rozluźnienie i wypadanie zębów. Nie mamy dokładnych statystyk dotyczących nasilania się lub cofania się schorzeń zębów, istnieją jednak dane wskazujące, że zarówno fluoryzacja wody jak i inne akcje zapobiegawcze przy czynią się do poprawy stanu użębienia.

— Czy można mówić o pre-dispozycjach genetycznych warunkujących skłonności do choroby zębów?

— Wiadomo, że zaledwie 2 procent ludzi ma użębienie odporne na próchnicę, przy czym

dotychczas nie udało się wyjaśnić roli czynnika genetycznego. Sądę, że stan użębienia związany jest przede wszystkim ze środowiskiem, działaniem drobnoustrojów oraz fermentów i kwasów na szkliwo zęba, co w połączeniu z niewłaściwą dietą i higieną jamy ustnej wywołuje ubytki próchnicze, w następstwie zaś utratę zębów.

— Czy szczotkowanie zębów po każdym posiłku zapobiega schorzeniom zębów?

— Według najnowszych badań stwierdzono, że nawet najbardziej skrupulatne mycie nie stanowi całkowitej gwarancji ochrony zęba. Wiadomo jednak, że proces trawienia rozpoczyna się już w jamie ustnej i dlatego trzeba przestrzegać zaleceń higienicznych. Ważne jest w tym przypadku umiejętne posługiwanie się szczoteczką i stosowanie przy czyszczeniu zębów ruchów okrężnych i z góry w dół, zarówno po stronie zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Ruchy te, jednak nie powinny być zbyt gwałtowne, żeby nie uszkodzić samego zęba oraz pokrywającego ząb szkliwa.

— Czy fluoryzacja daje korzystne wyniki w poprawie zdrowotności zębów?

— 30 lat badań dowodzi, że używanie fluoryzowanej wody

obniża zapadalność na próchnicę o 55-60 procent. W okolicach, gdzie brak jest naturalnej fluoryzowanej wody stosuje się płukanki oraz tabletki z zawartością fluoru, propagowane w wielu szkołach. Stwierdzono, że u dzieci stosujących środki z fluorem, przy jednoczesnej starannej pielęgnacji jamy ustnej, próchnica zredukowana została od 30 do 50 procent.

— Czy istnieje związek pomiędzy obecnością fluoru w wodzie a ryzykiem zachorowania na raka w regionach posiadających naturalne zasoby fluoru?

— Zbiórce studia prowadzone przez Narodowy Instytut Raka, Instytut Serca i Płuc oraz Centrum Kontroli Chorób, jak również badania prowadzone w Wielkiej Brytanii i Kanadzie wykazały, że procent zachorowań na raka nie jest większy w regionach zasobnych w wodę z zawartością fluoru, niż w innych krajach.

— Jakże są perspektywy stosowania szczepionki przeciwko chorobom zębów?

— Eksperymenty w tej dziedzinie prowadzone na razie na zwierzętach wykazały, że próchnica może zostać wyeliminowana za pomocą surowicy wywołującej aktywność przeciwciał do zwalczania bakterii wywołujących psucie się zębów.

Kto chce uniknąć większych kłopotów z zębami, powinien stosować profilaktykę we własnym zakresie, unikać bogatych w węglowodany „przekąsek” pomiędzy głównymi posiłkami, które powodują powstawanie fermentów i kwasów.

— Czy można zapobiegać paradontozie?

— W zasadzie połowa osób w wieku około pięćdziesięciu lat cierpi na paradontozę. Podobnie jak inne choroby zębów paradontoza wywołana jest stale działaniem bakterii atakujących najpierw dziąsła i powodujących jego zanik, a następnie odsłonięcie szyjek zębów oraz rozluźnienie i przemieszczenie zębów. W leczeniu stosuje się ścisłe przestrzeganie higieny jamy ustnej, regularne usuwanie kamienia nazębnego, płukanie środkami ściągającymi, masaż dziąsła oraz ogólna kontrola zdrowia, podawanie witamin.

— Od pewnego czasu mówi się dużo na temat implantacji zębów, czy ma ona szanse praktycznego zastosowania?

— W obecnym stadium implantacji nie może być jeszcze stosowana na szeroką skalę. Nie wiemy jeszcze, jakie materiały nadają się najlepiej do tego celu, stąd eksperymentalne doświadczenia prowadzone

są dotychczas na zwierzętach — psach i małpach. Przypuszczam, że w ciągu czterech najbliższych lat można oczekiwać wprowadzenia metody przeszczepiania lub „przesadzania” zębów. Przeszczepianie użębienia od innych osób jest rzeczą ryzykowną, może bowiem wywołać odrzucenie przez organizm biorcy oraz stany zapalne. Natomiast zastępowanie brakującego zęba trzonowego żebrak mądrości tej samej osoby daje pomyślne rokowania. Najbardziej skuteczne jest wykonywanie tych zabiegów u dzieci.

— Jakże są najnowsze metody poprawy wadliwego zgryzu?

— Idealny układ zębów jest na ogół dość rzadki i pewne niewielkie odchylenia nie stwarzają dla lekarza trudniejszych problemów. Około 15 procent dzieci szkolnych w USA ma jednak poważne wady zgryzu. Zasadnicze z tych wad to zgryz krzyżowy, w którym zęby dolne nagryzają na zewnątrz na zęby górne, zaś górne przesunięte są ku podniebieniu, zgryz przewieszony charakteryzujący się silnym rozszerzeniem szczęki górnej i łuku zębowego oraz boczne przesunięcie żuchwy przesuwającej szczękę dolną w prawo lub w lewo, powodujące asymetrię twarzy.

— Czy nadal zaleca się stosowanie klamek u małych dzieci dla wyrównania nieprawidłowości zgryzu?

— To zależy od stopnia nieprawidłowości użębienia. Kiedyś uważano, że korektura zgryzu jest najszybszym i najłatwiejszym sposobem wyrównania wczesnym dziecinstwie. Obecnie wiemy, że można ją stosować z pożytkiem również u młodzieży i osób dorosłych.

Na zakończenie wywiadu dr Scott poruszył niezwykle istotny niemal dla wszystkich aspekt lęku przed fotel dentystycznym.

— W ciągu ubiegłych kilku lat notuje się duży postęp w dziedzinie kontroli bólu, eliminowanie go za pomocą miejscowego znieczulenia i podawania środków usmierzających. Do aktywnych środków zmniejszających uczucie bólu należą środki zwane trankilizatorami stosowane przez wielu lekarzy. Coraz częściej korzysta się z metody usuwania bólu za pomocą „gazu rozweselającego”. Sposób ten pozwala utrzymać pacjenta w stanie pełnej świadomości, przy jednoczesnej znacznej redukcji bólu.

Biorąc pod uwagę, że wiele osób nie jest w stanie przetrwać ciężkiego lęku przed dentystą i z tej przyczyny omija lekarza, narażając się na nieodwracalne zmiany w użębieniu, poszukiwanie najlepszych metod kontroli bólu stanowi niezwykle ważki problem i dziedzinę odrębnych badań. (PAP)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Wiceprezes PFS — Janusz Pawluk:

Okolo 300 polskich zawodników wystąpi na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie

Za dwa lata odbędzie się letnie Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. Sportowcy polscy, podobnie jak reprezentanci wielu innych krajów, przygotują się do startu w tej wielkiej imprezie. O sprawach związanych z występem naszej drużyny na Igrzyskach Olimpijskich 1980 r. z wiceprezesem PFS Januszem Pawlukiem rozmawiał dziennikarz PAP.

Po Olimpiadzie w Montrealu 1976 r. rozpoczęliśmy pracę z myślą o następnych igrzyskach — powiedział J. Pawluk. Szkoleniem objętych zostało około 6 000 zawodników i zawodniczek. Z tej liczby grupy w 1977 r. wyselekcjonowaliśmy 2 000 uzdolnionej młodzieży, a w 1978 r. wyznaczone zostały grupy olimpijskie „A”, „B” i „C”, do których nominacje otrzymało 1 030. Ponadto w klubach szkoleniem specjalistycznym objętych jest ok. 6 000 młodzieży. W grudniu 1978 r. powołana zostanie kadra olimpijska na Igrzyska 1980. Na każdym etapie przygotowań będziemy wszystkim zawodnikom szanse awansu do czółowki, o awansie decydują wyniki.

Czy już wiadomo w jakich dyscyplinach startować będziemy na Igrzyskach 1980 r. w Moskwie?

Chcielibyśmy wystąpić we wszystkich dyscyplinach

sportu, objętych programem i dlatego przygotowujemy się szerokim frontem do startu olimpijskiego. Przygotowania nie zostały objęte tylko hokej na trawie kobiet. Nasz udział w olimpiadzie będzie zależał od poziomu prezentowanego przez polskich sportowców oraz od przebiegu eliminacji. Spodziewamy się, że w skład ekipy reprezentacyjnej wejdzie około 300 zawodników i zawodniczek.

Zgodnie z regulaminami w grach zespołowych, przeprowadzone zostaną turnieje eliminacyjne. Jak dotychczas zapewniony udział w igrzyskach mają tylko siatkarze, którzy zdobyli złoty medal w 1976 r. oraz piłkarze ręczni, którzy zapewnili sobie start w igrzyskach 1980 r.

Siatkarki startować będą w mistrzostwach Europy i w turnieju przedolimpijskim, koszykarki i koszykarze, którym ostatnio wiedzie się nie najlepiej, szukają szansy w turnieju przedolimpijskim w 1980 r. Reprezentacja Polski w piłce ręcznej kobiet będzie walczyła w grudniu w 1978 r. w mistrzostwach świata, piłkarze — srebrni medalści olimpiady 1976 r. muszą startować w eliminacjach, drużyna hokeja na trawie, jeśli uzyska odpowiednie wyniki w wielkich turniejach zostanie zakwalifikowana przez międzynarodową federację tej dyscypliny sportu.

Prasa niejednokrotnie pi

sala, iż nasza reprezentacja olimpijska składa się z zawodników o długim stażu. Co zrobiono, aby odmłodnić drużynę reprezentacyjną?

Rzeczywiście, podczas igrzysk olimpijskich 1976 r. średnia wieku naszej drużyny wynosiła 26 lat, a ponad 80 zawodniczek i zawodników miało za sobą starty na poprzednich olimpiadach. Powstała więc pilna potrzeba odmłodzenia szeregów kadry olimpijskiej i sięgnięcia po młodzież. Aktualnie blisko 80 procent członków grup olimpijskich to młodzież, będąca dopiero u progu kariery sportowej. W olimpijskiej grupie „A” są między innymi juniorzy i juniorki, którzy jeszcze niedawno startowali w igrzyskach młodzieży. W grupie „B” zdecydowaną większość stanowi młodzież, a w grupie „C” mamy wyłącznie młodzież. Już teraz myślimy o kolejnych olimpiadach i w grudniu 1978 r. powołane zostaną grupy olimpijskie na igrzyska 1984 r.

Które imprezy kalendarza międzynarodowego będą najważniejsze dla naszych olimpijczyków?

Mistrzostwa świata i Europy 1978 i 1979 r. będą nie tylko sprawdzianem poziomu naszej reprezentacji, ale jednocześnie pokażą, na ile nasze koncepcje szkoleniowe są słuszne. (PAP)

Siatkarze nadal bez porażki

Występujący w międzynarodowym turnieju w Charkowie polscy siatkarze pokonali zespół Rumunii 3:0 (17:15, 15:2, 17:15). Jest to już czwarte zwycięstwo Polaków w tradycyjnym Memoriale Sawina. Podopieczni trenera Jerzego Welcza pomimo braku w zespole kilku leczących kontuzje zawodników, nie rezygnują z udowodnienia, że nadal należą do ścisłej światowej czołówki. (PAP)

Bałtycki Wyścig Przyjaźni

G. Banaszak zwycięzcą II etapu

Wczorajszy drugi etap kolarskiego BWP prowadzący z Łomży do Ostrołki długości 159 km zakończył się sukcesem polskich kolarzy, którzy na całej trasie nadawali ton walce.

Na stadionie w Ostrołce pierwszy był zawodnik PZKol Grzegorz Banaszak wyprzedzając Ludwiga (NRD) oraz Zbigniewa Obiegala (PZKol). (PAP)

Mali żeglarze zmierzają się w Kiekrzu

Na zakończenie wakacji zorganizowano w Kiekrzu dla żeglarzy w wieku 7-12 lat, regaty o wielką nagrodę Magazynu Ilustrowanego „Tydzień”, nazwaną „Srebrnym Złotem Optymist”. Około stu młodych zawodników walczyło o trofeum płynące na łódkach reżawych klasy Optymist. W czasie trwania regat konsultantami żeglarzy była doświadczona poznańska załoga. Zawody rozpoczyna się w czwartek i trwać będą do soboty. (rk)

Dzisiaj rozpoczynają się kolarskie mistrzostwa świata

Dzisiaj w RFN rozpoczynają się kolarskie mistrzostwa świata. Zainaugurują je zawodnicy startujący w indywidualnym wyścigu na 4 km, a wśród nich Polacy Jan Jankiewicz oraz Zbigniew Szczepkowski.

Redakcja sportowa PAP połączyła się z siedzibą naszych kolarzy w Monachium. Przy telefonie jeden z trenerów — Józef Grundmann: „Wspólnie z trenerem Piotrem Kaczorowskim ustaliliśmy skład na szereg ekipy. W wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego wystartuje Roman Bronowicki, który po kontuzji dochodzi już do formy. W sprincie naszych barw będzie bronił dwóch doświadczonych kolarzy — Benedykt Kocot i Janusz Kotliński. Dwójka ta wystartuje również w konkurencji tandemów. W wyścigu na 4 km pojedzie Jan Jankiewicz i Zbigniew Szczepkowski. Jeszcze nie ustaliliśmy ostatecznego składu drużyny na 4 km. Najprawdopodobniej w zespole znajdzie się Witold Mokiejewski, Zbigniew Woźnicki, Marek Kulesza i Stefan Grochowski. Nie wykluczamy jednak możliwości startu w drużynie Jana Jankiewicza oraz Jana Faltyna. Jeśli chodzi o



Po konkurencjach torowych walcą o mistrzostwo świata rozpoczynają wyścig. Zdaniem fachowców jednym z faworytów w wyścigu indywidualnym jest znów Ryszard Szurkowski. Fot. — CAF

tego pierwszego to zobaczymy jak wypadnie w wyścigu indywidualnym.

W wyścigu dystansowym na punkty reprezentować nas będzie dwóch kolarzy. Jan Faltyn — obrońca tytułu wicemistrza świata oraz Jan Jankiewicz lub Zbigniew Szczepkowski. (PAP)

Koszykarskie ME junierek

Polki wygrały z Holenderkami

W hiszpańskiej miejscowości Cuenca rozpoczęły się II mistrzostwa Europy w koszykówce junierek. Startuje 15 reprezentacji narodowych. Do

brze wystartowały młode koszykarki Polski, które w inauguracyjnym spotkaniu zdecydowanie pokonały juniorki Holandii 84:43. (PAP)

Komunikaty

Kandydaci na roczne trenerskie studium podypłomowe w koszykówce mogą się zgłosić wraz z kompletem obowiązujących dokumentów do działu Szkolenia Wójewódzkiej Federacji Sportu w Poznaniu ul. Reymonta 35 w terminie do 19 sierpnia 1978. Studium jest organizowane staraniem Pol-

skiego Związku Koszykówki w Warszawie a zajęcia prowadzić będzie Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu.

Robotniczy Klub Sportowy San zwołuje zebranie byłych zawodników sekcji piłki nożnej oraz sympatyków, w dniu 19 sierpnia, godz. 18 w świetlicy Klubu na boisku przy ul. Obózowej 5. (—)

Bez A. Szymanowskiego i W. Żmudy wystąpią polscy piłkarze przeciw Finlandii

22 sierpnia poznamy 18-osobową kadrę polskich piłkarzy na mecze z Finlandią w Helsinkach (30 bm.) i Islandią w Reykjaviku (6 września). Selekcjonerzy PZPN ustalili już 28-osobową grupę zawodników, spośród których wyłoniono na zostanie wspomnianą kadrę. Brak w niej kontuzjowanego Władysława Żmudy, a także Antoniego Szymanowskiego i Zdzisława Kostrzewy, którzy nie grają w lidze. Pierwszy nie otrzymał zwolnienia z Wisły Kraków, wobec

czego obejmuje go roczna kara. Kostrzewa rozpoczął służbę wojskową we Wrocławiu i czyni starania o prawo gry w tamtejszym Śląsku.

Wszystko wskazuje na to, że w meczach z Finlandią i Islandią — obok uczestników mistrzostw świata — Zygmunta Kukli, Henryka Maculewicza, Romana Wójcickiego, Wojciecha Rudego, Grzegorza Łaty, Marka Kusty czy Janusza Kupcewicza, wystąpią także piłkarze młodzi, mniej znani

PAP

Piłkarze Olimpii przed dużą szansą

Zespoły ekstraklasy nie rozgrywają w śróde mistrzowskich spotkań; w walce o punkty ujmują natomiast piłkarzy II ligi. Z poznańskich drużyn na własnym boisku wystąpi Olimpia, która dzisiaj o godz. 17 na Golecinie zmierzy się z beniaminkiem ligi — Gopłanią Inowrocław. Rywal gwardzistów wystartował słabo, i w trzech meczach wywalczył zaledwie 1 punkt. Olimpia ma już na koncie 3 punkty i dzisiaj stanie przed szansą powiększenia swego dorobku. Aby zwyciężyć poznańscy piłkarze muszą zagrać jednak znacznie skuteczniej niż w poprzednich

meczach, w których atak był najsłabszą formacją zespołu. Trudne zadanie oczekuje Wartę, wyjeżdżającą do Rybnika na mecz z ROW. Oba drużynom nie wiedzie się najlepiej — zdobyły dotychczas tylko po 2 punkty. Choć gospodarze są faworytem w tym spotkaniu, piłkarzy Wartę przy pełnej mobilizacji stać na wywalczenie remisu.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się: Zagłębie Wałbrzych — Górnik, Zawisza — Piast, Gwardia — Lechia, Stoczniowiec — Stilon, Moto Jelez — Bałtyk, Malapanew — Zagłębie Lubin. (wil)

Z Poznania tylko J. Pusty

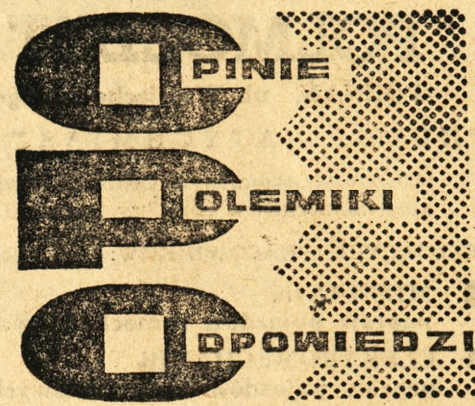
Reprezentacja Polski na lekkoatletyczne ME w Pradze

Ustalono już skład lekkoatletycznej reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Pradze:

KOBIECY 100, 200, 400 m — M. Bogucka, Z. Bielczyk, G. Mołk, J. Stalmach; 400, 800 m — I. Szewińska, K. Kacperczyk, G. Błaszak, K. Kwietniewska, M. Gajewska; 100 m — G. Rabsztyń, E. Rabsztyń, L. Langer; skok w dal — T. Marciński; skok wzwyż — U. Kielan, D. Bułkowska; 5-bój — D. Cały; oszczep — B. Blechacz.

MĘŻCZYŹNI 100, 200, 400 m — M. Woronin, Z. Licznarski, L. Dunecki, Z. Nowosz, T. Tyszk,

J. Alojczyk; 400, 800 m — R. Podlas, J. Pietrzyk, J. Włodarczyk, Z. Jaremski, A. Stepien, H. Galant; 5 tys. m, 10 tys. m, maraton, 3 tys. m z przeszkodami — J. Kowol, R. Kopijasz, B. Malinowski, K. Wesolowski, K. Maranda, R. Marczak; chód 20 km, 50 km — J. Ornoch, B. Bułakowski, S. Rola, B. Kmiecik; 110 m — J. Pust, R. Giegiel; skok wzwyż — J. Wszola; skok w dal — G. Cybulski, S. Jaskulka, M. Chłodziński; trójskok — E. Biskupski; tyczka — W. Kozakiewicz, T. Słusarski, M. Klimczyk; kula — W. Komar; oszczep — P. Bielecki; dysk — D. Jurek. (PAP)



Przepraszam, pomyłka...

Nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie”, zatytułowany „Przepraszam, pomyłka...” — spotkał się z żywą reakcją czytelników. Poniżej zamieszczamy fragmenty niektórych wypowiedzi — za wszystkie listy dziękujemy.

W współczesnym, przyspieszonym rytmie życia społecznego, wiele sytuacji, zdarzeń zachodzi niemal mechanicznie. Prowadzi to niejednokrotnie do nieporozumień, omyłek, a często nawet do drażliwych konfliktów. Ponieważ sami je stwarzamy — mamy bezpośredni wpływ na ich nasilenie. Wydaje mi się, że każdy dziś posiada predyspozycję do wykonywania zawodów o saperskim zabarwieniu (kierowca, aptekarz, konstruktor). Rzecz w tym, aby mieć świadomość tolerancji błędów. (2391)

Wiktor Sobczak
Poznań

Nie sztuką jest popełnić błąd. To zdarza się każdemu. Trzeba jednak mieć na tyle odwagi, by przyznać się do pomyłki. Tylko człowiek, który to potrafi — godzien jest prawdziwego szacunku. Co więcej — jeżeli przyznaje się do własnego błędu, to znaczy, że zdaje sobie sprawę ze swojej niewłaściwej decyzji, z nieprawidłowego działania. Tym samym daje gwarancję, iż podobnych potknięć będzie się starał unikać w przyszłości. A o to właśnie chodzi. (2452)

Marian Jastrzębski
Kalisz

Mówi się — mądry Polak po szkodzi. To i tak niezbyt chwalebne określenie nabiera niekiedy jeszcze ciemniejszych barw. Bywa, że i po szkodzi nie jesteśmy mądrzejsi. Boimy się przyznać wobec siebie i innych do działania, które spowodowało przykre konsekwencje. W rezultacie nie wyciągamy z popełnionej omyłki właściwych wniosków na przyszłość i brniemy dalej — popełniając nowe. Aż wreszcie okazuje się, że już za późno, nawet na przyznanie się. Mam sąsiadów, dwoje młodych ludzi, którzy pobrali się po nader krótkim okresie narzeczeństwa, chociaż już wtedy doskonale wiadomo było, że „z tej maki chleba nie będzie”. Bał się do tego przystać? Obawiali się reakcji rodziny i otoczenia? Teraz są małżeństwem nieudanym, rozoryzowanym i obrażonym na cały świat. A można było inaczej. (2455)

Teresa G.
Szamotuły

Rację mają, niestety, ci, którzy twierdzą, że szczerze i odważnie przyznanie się do swego błędu — to już tylko krok od potępienia, wytykania palcem, a często do kpiny i wyśmiewania. Panuje przekonanie, że przyznanie się do własnych błędów to wydarzenie osobliwe, a nawet sensacyjne. Natomiast przypisywanie błędów innym — to rzecz zupełnie normalna. Jedynie człowiek prawdziwie obiektywny znajduje trochę odwagi, by siebie i innych oceniać według równych miar. Czy jednak jest to powołanie możliwe? Jestem tutaj raczej pesymistą. (2392)

Zygmunt Adamski
Strem

Błąd może być zwiniony, chociaż w sposób nieumyślny (niedbalstwo, lekkomyślność), może być również popełniony w dobrej wierze. Rzecz jasna — obydwa rodzaje pomyłek wymagają innej oce-

ny. Jeżeli kapitan popełnił błąd w nawigacji i osadził statek na mieliźnie, bo nie chciał mu się po prostu dokładniej sprawdzić kursu — musi wówczas ponieść wszelkie konsekwencje swego niedbalstwa. Przyznanie się może wpłynąć na złagodzenie odpowiedzialności, pod warunkiem, że nie jest to „recydywa”. Bo kapitan, który z każdego kursu wraca z uszkodzonym statkiem, choćby nawet niezmiennie bił się w piersi — powinien jak najszybciej zmienić pracę, zanim mu tego nie „zapropnują”. Inaczej natomiast ma się sytuacja, gdy ktoś, działając w dobrej wierze, dopuści się np. wykroczenia. Powiedzmy, że Iksiński wezwał straż pożarną, widząc, iż z posesji obok wydobywają się kłęby dymu. Później okazało się, że alarm był fałszywy, ponieważ sąsiad palił jedynie trawę w ogrodzie. Trudno jednak byłoby negatywnie ocenić taką reakcję Iksińskiego. (2458)

Zenon Dobski
Poznań

Słowa: dziękuję, a także przepraszam — świadczą o prawdziwej kulturze człowieka. Ludzi nieomylnych z pewnością nie ma. A więc najłepiej najpierw pomyśl — potem czyń. Wówczas jest gwarancja, że nie zrobisz krzywdy drugiemu, ani sobie. Na zaufanie u ludzi trzeba sobie zasłużyć własnym postępowaniem. (2421)

Stanisława Palacz
Poznań

Nielatwo jest przyznać się do własnego błędu. Ale tak trzeba, tym bardziej, że oczekujemy tego od innych. Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby na przykład pielęgniarka zaaplikowała choremu przez pomyłkę niewłaściwy zastrzyk? Mogłoby się na to nałożyć następne błędne lekarza w rozpoznaniu dolegliwości i cała sprawa miałaby koniec raczej smutny. (2463)

Wiktor Cedro
Konin

To prawda, że nader chętnie „bijemy się” w cudze ramię, a nie we własne. Jeżeli w pracy zdarzy nam się jakieś potknięcie — starajmy się na ogół „przeziąć”. A już się nie wyda? Jeżeli jednak spostrzeżemy, że błąd popełnił kolega, o wówczas jak niepołębnie bijemy na alarm. Dlaczego? Chyba w tym celu, aby hulaśliwa demonstracją przestłonić własną „wpadkę”. Nie mam nic przeciwko otwartemu, publicznemu zwracaniu uwagi na cudze błędy. Może z tego wyniknąć tylko korzyść. Ale wskazując palcem innym — miejmy odwagę, jeśli trzeba, zwrócić go we własną stronę. W stwierdzeniu: ucz się na błędach — zawarta jest wielka mądrość życiowa. (2467)

Cezary Nalwiński
Leszno

Przyznaniem się do błędów dokumentujemy naszą prawdziwą wartość. Prawda, że wymaga to odrobiny odwagi cywilnej, z drugiej jednak strony: kto ma za nas pić piwo, którego sami nawarzyliśmy? Za błędy trzeba płacić... (2469)

Janina Karaś
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950, Poznań.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

POZNAŃ, ul. Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w nowo uruchomionym Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów „Fiat” w Poznaniu

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- **MECHANIK**
napraw pojazdów samochodowych,
- **ELEKTROMECHANIK**
napraw pojazdów samochodowych,
- **BLACHARZ**
napraw pojazdów samochodowych,
- **MALARZ - LAKIERNIK**
samochodowy,
- **KOBIETY do prac przygotowawczych do lakierowania samochodów.**

Wynagrodzenie wg stawek przemysłu maszynowego, inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Osobowy, pokój 213, telefon 205-411 wewn. 24.

2816-K1

KSP „OSWIATA”

w Poznaniu

organizuje z nowym rokiem szkolnym

KURSY

- **MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE** w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych
- **SPAWANIA** elektrycznego i gazowego dla początkujących
- **STUDIUM MISTRZÓW** we wszelkich zawodach
- **DIAGNOSTYKI** samochodowej
- **PALACZY** centralnego ogrzewania
- **KROJU i SZYCIA**

ZAPISY PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA

OŚRODEK SZKOLENIA w Poznaniu przy ul. Klasztornej 2, tel. 542-26, w godzinach 8 do 18, w soboty do 14. 2552-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu

INFORMUJE, że
POGOTOWIE TECHNICZNE
zmieniło swą siedzibę
z ulicy Świt 38
na ul. Dzierżyńskiego 18.

Obecny numer telefonu: 596-43

Pogotowie czynne jest codziennie od godziny 7 — 22, w soboty od 7 — 21, a w niedziele, święta i dni wolne od pracy od godziny 7 — 13.

Pogotowie świadczy usługi w zakresie: awaryjnych napraw urządzeń wod.-kan., gazowych, elektrycznych w mieszkaniach, zakłada i naprawia zamki oraz wstrzeliwuje kółki. 1884-K2

Przetargi

KOMBINAT BUDOWLANY POZNAŃ - CENTRUM (dawniej Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2), zaprasza do:

SKŁADANIA OFERT
na: wykonanie robót instalacyjnych wodno - kanalizacyjnych, gazowych i centralnego ogrzewania w budynkach mieszkalnych i towarzyszących na budowie osiedla Katarze w Poznaniu.

Zakres robót — w segmencie budynku, w poszczególnych piętach lub w wydzielonych mieszkaniach — do uzgodnienia.

Termin rozpoczęcia robót: zaraz (lub w terminie późniejszym).

Termin zakończenia robót: 31 grudnia 1978 r. Materiały instalacyjne zabezpiecza zleceniodawca.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzemieślnicze i zakłady prywatne z terenu miasta i województwa poznańskiego w Dziale Umów i Programowania Produkcji KB Poznań - Centrum, ul. Strzelecka 2, pokój 335, III piętro.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofert. 2803-K1

Działka budowlana do 1000 m² w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63696g.

Sprzedam domek jednopiętrowy, wolnostojący w Poznaniu, cały wolny ul. Łużycka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65133g.

Gnieźno - sprzedam dużą willę jednorodzinną z garażem, niecałkowicie wykończoną, działka 1070 m². Wiadomość: Puszczyk Kow, Słoneczna 7, tel. 147, po godz. 16. 65157g

Wągrowiec! Sprzedam działkę budowlaną z prawem zabudowy pawilonu handlowo - usługowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63553g.

Dom 5-pokojowy z wygodną, budynkiem gospodarczym, ogrodem całość 1335 m² w dobrym punkcie byłego miasta powiatowego woj. poznańskiego zamieniam na mniejszy z ogrodem nie w małym miasteczku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64874g.

Sprzedam działkę ogrodniczą w Wolsztynie z rozpostętą budową. Chelmek 56, koło Lubiecina, zielonogórskie. 1858-K2

Pilnie sprzedam działkę pod budowę o pow. 20 arów Smolice woj. leszczyńskie, szkoła, sklep, komunikacja PKP i PKS na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1134p.

Sprzedam domek jednorodzinny w Lesznie ul. Prusa 22a lub wiadomość Kiosk Ruchu, ul. Sienkiewicza, Ewa Dębowski. 1118p

Różne

Układam terakotę, fliski. Walich tel. 32-16-22 po godz. 18. 61924g

Malowanie, tapetowanie, tel. 757-55 Frąckowiak. 63063g

Czyszczenie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Łukomska, tel. 454-68, 461-08. 63071g

Wypożyczalnia sukien, welonów, kapek, Swoboda, Poznańska 44. 63661g

Naprawa łodzi, tel. 33-16-07, 133-238 Hajdrych. 63736g

Miesięczne terminy, naprawy na poczekaniu, duży wybór kamieni, fachową obsługą zapewnił nowo otwarty Zakład Złotniczy. Poręgowski, Gólpanska 3 (Osiedle Warszawskie). 64612g

Anteny telewizyjne i UKF instaluje WUSP, tel. 67-90-84 godz. 13-15 Aniola. 65037g

Przyjmę współnika z nie wielką gotówką na korzystnych warunkach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63827g.

PP POLMOZBYT — POZNAŃ

UPRZEJMIE INFORMUJE, że w dniach od 20 sierpnia — 20 października 1978 r.

ZOSTANIE PRZEPROWADZONA INWENTARYZACJA

w magazynach części zamiennych do samochodów „WARSZAWA”, „ŻUK”, „NYSA” naszej hurtowni.

Na czas inwentaryzacji, zaopatrzenie odbiorców hurtowych w w/w części zamienne przejmie

PP POLMOZBYT — Wrocław

2782-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w POZNANIU

Ośrodek Kształcenia Zaocznego,

ul. Kościuszki 57, tel. 594-86, 548-47 wewn. 18

ORGANIZUJE

konsultacyjne (niedzielne)

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINU CZELADNICZEGO i MISTRZOWSKIEGO

w zawodach przemysłowych i rzemieślniczych

Konsultacje odbywają się w Poznaniu (w niedziele od 8 do 14.30).

Pierwsze konsultacje odbędą się w następujących terminach:

10. 09. 78 r. — dla elektryków, stolarzy, murarzy, malarzy, piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów.

17. 09. 78 r. — dla slusarzy, tokarzy, frezerów, kowali, mechaników samochodowych, kierowców - mechaników samochodowych, mechaników maszyn i urządzeń rolniczych.

24. 09. 78 r. — dla krawców, fryzjerów, kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów krawieckich.

1. 10. 78 r. — dla pozostałych zawodów takich jak: zegarmistrzów, złotników, dekarzy, zdunów, stolarzy, tapicerów, kominiarzy, kamieniarzy, młynarzy, introligatorów oraz kreśleń technicznych w grupie maszynowej i budowlanej dla osób z wykształceniem średnim.

Jednocześnie informujemy, że przyjmujemy zapisy kandydatów na kursy w zakresie:

- radio - telemechanika (telewizja czarno - biała),
- telewizja barwna,
- diagnostyka samochodowa,
- naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego,
- wstrzeliwania kółek stalowych pistoletem „Grom”,
- tapetowania mieszkań,
- kreśleń technicznych dla tokarzy, frezerów, szlifierzy, ze specjalnością czytania rysunku technicznego,
- nowości technicznych w zastosowaniu tworzyw sztucznych (dla techników i mistrzów),
- gospodnika (uprawnienia do prowadzenia karczm, zajazdów, prywatnych hoteli oraz podejmowania pracy w usługach gastronomicznych i hotelarskich w przedsiębiorstwach uspołeczniowych).

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Ośrodek Kształcenia Zaocznego Nr 2 w Poznaniu, ul. Kościuszki 57. 2693-K1

Wdowiec 66-letni emeryt PKP przystojny, z pro-

winął posiadający nieruchomości w Poznaniu, pozna panią emerytkę, znaną z dobrego charakteru, z wykształceniem do lat 60 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 63802g.

Samotna niezależna emerytka z mieszkaniem (sa-

mochód) pozna kulturalnego pana w wieku 50-65 lat o dobrym charakterze. Cel matrymonialny. (Prawo jazdy mile widziane). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1120p.

Kawaler 31-letni, wzrost 170 cm, wykształcenie za-

wodowe, pracownik fizyczny pozna pannę lat 26-30 spokojnego usposobienia, niepalącą, twardszą, chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1133p.

U W A G A PRACOWNICY BUDOWNICTWA! DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH w POZNANIU

ulica Grunwaldzka 152

PRZYJMUJE ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 DO:

jednoroocznej SZKOŁY MISTRZÓW o KIERUNKU BUDOWLANYM

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa,
- skierowanie z zakładu pracy,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- 5-letni staż pracy zawodowej w budownictwie.

Absolwenci Szkoły Mistrzów otrzymują dyplom mistrza i mają prawo ubiegania się o przyjęcie do klasy drugiej 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących.

2250-K1

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ

PRASY i KSIĄŻKI w POZNANIU
ulica Ratajczaka 39

W ZNAWIA

z dniem 1 października 1978 roku

KURSY JĘZYKÓW

W ZAKRESIE:

- ▲ **ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO,**
- ▲ **ROSYJSKIEGO, WŁOSKIEGO, HISPANIEKIEGO,**
- ▲ **SZWEDZKIEGO, FIŃSKIEGO, RUMUŃSKIEGO.**

Zapisy przyjmowane będą od 1 września br. codziennie w godzinach od 10 do 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, I piętro. 2732-K2

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA ZM POMET
w Poznaniu, ul. Krańcowa 15

PRZYJMIE KANDYDATÓW

NA ROK SZKOLNY 1978/79

SZKOŁA KSZTAŁCI W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- FORMIERZA ODLEWNIKA — chłopców
- MODELARZA ODLEWNICZEGO — chłopców
- TOKARZA — chłopców i dziewczęta

klasa pierwsza będzie miała rozszerzony program wychowania fizycznego ze specjalnością w piłce nożnej (chłopcy).

Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.

Po ukończeniu tutejszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Zakład gwarantuje możliwość kontynuowania nauki w Technikum Przyzakładowym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców (opiekunów) na podjęcie nauki zawodu,
- karta zdrowia oraz świadectwa szczepień,
- 5 fotografii.

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ W:

Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej,
Poznań, ulica Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można
uzyskać telefonicznie pod numerem 707-26. 1213-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w Magazynie Wysokiego Składowania w Poznaniu

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- OPERATOR WÓZKÓW MANIPULACYJNYCH
- OPERATOR WÓZKÓW PODNOŚNIKOWYCH
- ROBOTNIK MAGAZYNOWY
- KARTOTEKARKA
- MASZYNISTKA
- DOZORCA - PORTIER
- PALACZ C.O.

Wymagane wykształcenie podstawowe.

Szansa zdobycia atrakcyjnego zawodu dla kobiet.

Wynagrodzenie wg. stawek przemysłu maszynowego, inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Osobowy, pokój 213, telefon 205-411 wewnętrzny 24.

2824-K1

Komunikat

Wielkopolskiej Gry
"KOZIOŁKI"
dot. gry nr 1110 z 13. 3. 1978 roku.
I LOSOWANIE
— wygrane II stopnia po zł. 4.028,—
— wygrane III stopnia po zł. 59,—
— wygrane IV stopnia po zł. 8,—
II LOSOWANIE
— wygrane II stopnia po zł. 5.638,—
— wygrane III stopnia po zł. 112,—
— wygrane IV stopnia po zł. 9,—
III LOSOWANIE
— wygrane III stopnia po zł. 69,—
Na końcówkę banderoli 5-cyfrową — talon na samochód "Polski Fiat 126 P".
Na 4-cyfrową — wypłaty po 2.500,— zł.

Praca Nauka

Przyjmę fryzjerkę na cały lub pół etatu oraz uczennice, Poznań, Staszica 5. 63260g
Pomoc domowa na przed południe potrzebna. Czerwonej Armii 77 m. 5. 66173g
Małżeństwo rzemieślników prowadzące zakład krawiecki przyjmie panią do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre. Samodzielny pokój. Miłe widzialna pani z prowin. Bielik, 60-643 Poznań, ul. Zródlana 14, tel. 475-85. Informacje codziennie od szesnaście. 65226g
Rosyjski — korepetycje. Grunwaldzka 41 A m. 3. Michniewicz. 65174g

Samochody

Tarpana na gwarancji sprzedam, tel. 604-25 godz. 10-18. 65228g
Lokale
Pokój odstąpię ogrodnikowi, może być z garażem. Tel. 713-07 po godz. 16. 59422g
Małżeństwo (członkowie SM) z dwójką dzieci w wieku przedszkolnym poszukuje mieszkania. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 65362g
Nieruchomości
Piłnie sprzedam dom mieszkalny z działką 5000 m² w Koninie. Adam Zieliński, Pawłówek 4, 62-500 Konin. 63068g
Nowy domek w ładnej dzielnicy Poznania sprzedam. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63132g

Sprzedaz

Wózek głęboki sprzedam, tel. 33-13-38. 64951g

Dnia 12 sierpnia 1978 roku, zmarł po krótkiej chorobie w wieku 31 lat

ANDRZEJ WĘCLEWSKI

długoletni pracownik Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 sierpnia 1978 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy 65223g

Dnia 14 sierpnia 1978 roku, zmarł po długiej chorobie mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

WŁADYSŁAW GAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Poznańska 23. 65354g

† Dnia 14 sierpnia 1978 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. po ciężkich cierpieniach moja ukochana mama, teściowa, babcia, żona, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 61, sp.

STEFANIA SZYMAŃSKA

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 15.35 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

syn, mąż i rodzina

ul. Łukaszczyka 35 A m. 8. 2859-U3

† Dnia 13 sierpnia 1978 roku, odszedł ode mnie na zawsze mój ukochany mąż, jedyny przyjaciel, przeżywszy lat 53, sp.

inż. HENRYK ADAMCZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

O czym z bólem zawiadamia

żona z rodziną

ul. Chociszewskiego 32 a m. 6. 2878-U3

† Dnia 4 sierpnia 1978 roku, zmarł w Zielonej Górze ukochany brat, sp.

ZBIGNIEW KUBICKI

mł. praw emerytowany sędzia Sądu Wojewódzkiego odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbył się 9 bm. na cmentarzu na Staroleścu.

O czym z żalem zawiadamiają

siostry, brat i rodzina 65274g

Dnia 13 sierpnia 1978 roku, zmarł tragicznie nasz najukochańszy synek, bratczek i wnuczek w 9 wiosnie życia, sp.

ROBERT KRZYŻAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 16 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Śleszewie.

W głębokim żalu pogrążeni

rodzice, bratczek i rodzina

Wroneczyn. 65247g

† Dnia 13 sierpnia 1978 roku, odszedł od nas nagle, namiętny Olejami św. nasz najdroższy mąż, tatuś, ukochany syn, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, sp.

HENRYK STOLPIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążeni

żona, dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Osiędzie Piastowskie 93. 2879-U3

† W dniu 14 sierpnia 1978 roku, zmarł w wieku 76 lat nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF WEJCHAN

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

syn, synowa i wnuczki

ul. Ognik 12 m. 7. 2880-U3

† W dniu 14 sierpnia 1978 roku, zmarła po pracowitym życiu przeżywszy lat 83, nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia

JADWIGA WERNER

z domu Gumna

Pogrzeb odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

65342g

† Dnia 11 sierpnia 1978 roku, zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 45, sp.

MIECZYSLAW CHUDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona z córkami i rodziną

ul. Dzierżyńskiego 342 m. 6. 2875-U3

† Dnia 13 sierpnia 1978 roku, zmarła nagle nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 76, sp.

CECYLIA ROSADZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku i żalu pozostają

córka, syn z rodziną

ul. Szyszkowskiego 3 m. 1. 2872-U3

† Dnia 12 sierpnia 1978 roku, zmarła, sp.

LUDMIŁA SZULC

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

Sopot, Gdańsk. 2873-U3

† W dniu 14 sierpnia 1978 roku, zmarła po długich cierpieniach nasza kochana matka, teściowa i babcia, sp.

MARIANNA BOSA

z domu Mazurek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Luboń, P. Skargi 7. 65348g

† Dnia 12 sierpnia 1978 roku, zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 50, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, sp.

BŁAŻEJ ZAWACKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 sierpnia 1978 r. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

córka i syn z rodziną

ul. Matejki 56 m. 2. 2871-U3

† W dniu 13 sierpnia 1978 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła moja droga żona nasza matka i babcia, sp.

z Biesiadeczek

MARIA STRYŁOWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

O czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

2874-U3

Odstąpię na dogodnych warunkach wille 4-miesz. kaniowa. Warunek miesz. w Szczepankowie, Frąnowo, Kobylepole. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63191g.

Kupię działkę z prawem zabudowy 0,5 ha blisko Poznania. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63683g.

Dom podpiwniczony (woda, prąd), domek jednorodzinny w budowie 1 kondygnacja, działka 1000 m² w Złotnikach k/Poznań sprzedam. Wiadomość Wrocław, tel. 55-23-63. 63912g

Wille wolnostojąca jedno rodzinna, cała wolna 5 pokoi, podpiwniczona, c.o., garaż, Grunwaldzka 19 dla 63782g.

Kupię działkę budowlaną do 1000 m² w Poznaniu lub okolicy. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63734g.

Wille komfortowa wraz z budynkiem gospodarczym 0,5 ha ziemi, oraz szklarnie, 600 m² sprzedam. Turek, Końska Szosa 33a, tel. 40-16, po godz. 18. 63549g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu od 500 do 1500 m² Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63485g.

Sprzedam dom jednorodzinny wraz z zabudową piętrową, gospodarczym i parcelą 1000 m² w Baranowie, ul. Wiosenna. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63517g.

Sprzedam pół wili z ogrodem, garażem, warsztatem, mieszkanie samodzielne, działka Jezycze. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63503g.

Wille komfortowa wraz z budynkiem gospodarczym 0,5 ha ziemi, oraz szklarnie, 600 m² sprzedam. Turek, Końska Szosa 33a, tel. 40-16, po godz. 18. 63549g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu od 500 do 1500 m² Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63485g.

Sprzedam dom jednorodzinny wraz z zabudową piętrową, gospodarczym i parcelą 1000 m² w Baranowie, ul. Wiosenna. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63517g.

Sprzedam pół wili z ogrodem, garażem, warsztatem, mieszkanie samodzielne, działka Jezycze. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63503g.

Wille komfortowa wraz z budynkiem gospodarczym 0,5 ha ziemi, oraz szklarnie, 600 m² sprzedam. Turek, Końska Szosa 33a, tel. 40-16, po godz. 18. 63549g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu od 500 do 1500 m² Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63485g.

Sprzedam dom jednorodzinny wraz z zabudową piętrową, gospodarczym i parcelą 1000 m² w Baranowie, ul. Wiosenna. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63517g.

Sprzedam pół wili z ogrodem, garażem, warsztatem, mieszkanie samodzielne, działka Jezycze. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63503g.

Wille komfortowa wraz z budynkiem gospodarczym 0,5 ha ziemi, oraz szklarnie, 600 m² sprzedam. Turek, Końska Szosa 33a, tel. 40-16, po godz. 18. 63549g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu od 500 do 1500 m² Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63485g.

Sprzedam dom jednorodzinny wraz z zabudową piętrową, gospodarczym i parcelą 1000 m² w Baranowie, ul. Wiosenna. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63517g.

Sprzedam pół wili z ogrodem, garażem, warsztatem, mieszkanie samodzielne, działka Jezycze. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63503g.

Wille komfortowa wraz z budynkiem gospodarczym 0,5 ha ziemi, oraz szklarnie, 600 m² sprzedam. Turek, Końska Szosa 33a, tel. 40-16, po godz. 18. 63549g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu od 500 do 1500 m² Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63485g.

Sprzedam dom jednorodzinny wraz z zabudową piętrową, gospodarczym i parcelą 1000 m² w Baranowie, ul. Wiosenna. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63517g.

Sprzedam pół wili z ogrodem, garażem, warsztatem, mieszkanie samodzielne, działka Jezycze. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63503g.

Wille komfortowa wraz z budynkiem gospodarczym 0,5 ha ziemi, oraz szklarnie, 600 m² sprzedam. Turek, Końska Szosa 33a, tel. 40-16, po godz. 18. 63549g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu od 500 do 1500 m² Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63485g.

Sprzedam dom jednorodzinny wraz z zabudową piętrową, gospodarczym i parcelą 1000 m² w Baranowie, ul. Wiosenna. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63517g.

Sprzedam pół wili z ogrodem, garażem, warsztatem, mieszkanie samodzielne, działka Jezycze. Oferty "Prasa" Grunwaldzka 19 dla 63503g.

Wille komfortowa wraz z budynkiem gospodarczym 0,5 ha ziemi, oraz szklarnie, 600 m² sprzedam. Turek, Końska Szosa 33a, tel. 40-16, po godz. 18. 63549g

SIERPIEN	Joachima, Rocha
16	
Środa	Śniadanie: 5.35-20.17

TEATR

NOWY — g. 19 „Achilles i miłoseń”.
KABARET „TEY” — g. 19, 21.30 „Zbiórka czyli z rolnictwem na „tey”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.).
15.30, 17.45, 20 „Wodzień” (pol. 13 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.00 „Czeka króla wesełmór” (czec. 9. o.).
17.30, 20 „Leonora” (fr. 13 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Dziwaczyna z reklam” (wł. 13 l.).

BALTYK — g. 14, 16 „Charlie Brown i jego kompania” (amer. 9. o.).
18, 20.15 „Kuzynka Angelica” (hiszp. 15 l.).

GONG — g. 10, 16, 18 „Ostatni skok kangura” (dub. 12 l.).
20 „Keweler Python” (fr. 13 l.).

GRUNWALD — g. 17, 19 „Mezyczyna w krótkich spodenkach” (węg. 15 l.).

GWIAZDA — g. 15.30, 20 „Intryga rodzinna” (amer. 15 l.).
18 „Światło o zimierzu” (radz. b. o.).

MALTA — g. 15, 18, 20 „Portret Shyrekina” (dub. 13 l.).

MINIATURA — g. 15.30, 17.30 „Cenny denar” (fr. 12 l.).
19.30 „Sprawa Gorgonowej” (cz. 1 i II pol. 13 l.).

OSIEDLE — g. 17, 19 „Trędowata” (pol. 12 l.).

PANCFIANK — g. 17, 19.30 „Kabar” (amer. 12 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Mandolino” (wł. 13 l.).

RUSIAKA (Szwedz) — 15, 18, 20 „Kasa” (pol. 13 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Gedzia kontra Gigan” (dub. 12 l.).
19.30 „Gigan” (dub. 13 l.).

WZASOWICZ (Czechy) — g. 14.55, 15.45, 17.45 „Dziwaczyna” (węg. 15 l.).

WILDA — g. 9.30, 12.15, 15, 17.45 „Kina Kina” (czec. b. o.).

WZOS (Czechy) — g. 17, 19 „Cztery muskietierowie” (panam. 13 l.).

Zon — ul. Królowa i ul. Zwierzyńska g. 9-20.

DYKTARZ

SEPIALE: internia — ul. Mickiewicza 2; chirurgia, okulistyka — ul. Gąsiora 17; chirurgia dziecięca — ul. Krzywczaka 1; laryngologia, neurologia — ul. Przybylskiego 49.

Wejwódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chłopskiego 20 — tel. 56-00-55; nagła zakaźna w domu, pogotwie lekarskim, tel. 631-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 900.

Podstacje ul. Bukowa 1, tel. 32-12-51; Osiedle Piasłowskie 10, tel. 72-24; ul. Ugory, tel. 293-431; ul. Kosciuszki 103, tel. 344-54; Lubon, tel. 120-309; Szwarczew, tel. 369 i 544-54.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 993.

Telefon Zaufania — 088 czynny od g. 15.30-17.30, al. Marcinowska 10; dyktando lekarz psychiatrii. Forady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekunostwa, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedzielę i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 1-0142, Główna 92, Kordecka 24, Działoszyńskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska, Stawiecka 1, Głogowska 107-109, al. Marcinowska 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnali dnia; 9.10 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.10 Konk. na instrumentach; 13.25 Piosenki i tańce lud.; 15.40 Kącik melomana; 16.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.05 — Inf. dla kierowców); 16.20 Studio Relaks; 16.25 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16.30 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.10 Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Goście naszych estrad; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 O nagrodę „Bursztynowego Słowika”; 20.05 Słownik naszych informacji; 20.10 Orkiestry w rep. popularnym; 20.40 Z nagrań zespołu J. Muniaka; 21.05 Kronika sportu; 21.15 Komunikaty Politechniki Sportowej; 21.20 Koncert Chopinowski z narratorem R. Neuhauza; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.25 Katowice na muzycznej antenie; 23.10 Wita Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 12.05, 15, 18, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Konk. poranny; 8.10 Dialogi i zbliznienia; 8.30 My 78 — aud. Studia Młodych; 8.40 Miłośnikom piosenki chóralnej; 9.10 „Boy-Zelenki” — pow.; 10.30 Gra Pety Johnson; 10.40 Sprawy codzienne; 11.10 Wokale melomana; 11.25 Chorozy społ. nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Antykwarjat z kurantem; 12.45 Tańce kompozytorów polskich; 13.10 Aud. publicystyczna; 13.10 M. Tagliaferro — pianistka brazylijska w rep. franc.; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Echo Festiwalu Folklorystycznego w Kazimierzu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słowniczek”; 14.50 Muzyka A. Corellego; 15.15 Introdukcja i Allegro na kwartet smyczkowy i perkusyjny; 15.30 Główna Segovia; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radioprezent; 17.10 Z aktorskiego śpiew-

Pawilony dla handlu nadal puste

Nie ustały kłopoty mieszkańców Osiedla Warszawskiego

W „Głosie” z 19 kwietnia br. informowaliśmy czytelników, że wkrótce mieszkańcy Osiedla Warszawskiego pozbędą się kłopotów z nabywaniem artykułów różnych branż, bo przedsiębiorstwa handlowe otrzymały do zagospodarowania dwa pawilony: przy ul. Warszawskiej 96 i przy ul. Nowogrodzkiej — Łomżyńskiej. Zajęte są one jeszcze co prawda przez Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Węskiego, ale przedsiębiorstwo to postawiło już sobie przy ul. Zielonej okazały wieżowiec, więc nie stoi na przeszkodzie, by w najbliższym czasie miejsce biurek w pawilonach zajęły półki sklepowe, regały z pasmanterią, papeterią, artykułami elektrycznymi, gospodarstwa domowego, zabawkami a także z artykułami spożywczymi.

Tak pisaliśmy i byliśmy przekonani, że obecnie kończy się niezbędna adaptacja pawilonów na pomieszczenia i „na dachach” rozpocznie się w nich obsługiwanie klientów. Z błędów wyprowadził nas list czytelnika, z informacją, że w pawilonach nadal się nie dzieje i że stają one puste. Zwrócił się z zapytaniem do Miejskiego Wydziału Handlu i Usług z zapytaniem o powody, wskutek których przedsiębiorstwa handlowe nie objęły dotychczas pawilonów?

Okazuje się, że — w oparciu o poprzednie ustalenia — Ekspozytura Nowe Miasto Urzędu Miejskiego uzgodniła z dyrekcją Biura S. i P. B. W. iż przekazanie jednego pawilonu nastąpi do 15 czerwca, a drugiego do 31 lipca br. Niestety, dyrekcja Biura nie dotrzymała żadnego z tych terminów, tłumacząc swą niesłowność oczekiwaniami na decyzję Ministerstwa Rolnictwa.

Praktyki takie są sprzeczne z normami współzycia (a obowiązują one oczywiście także w stosunkach między instytucjami), bo sprawa już podczas ustalania lokalizacji tych pawilonów była postanowiona między ówczesnym Prezydentem DRN a tymże Biurem: na tej podstawie zostały wydane prawomocne decyzje, zlecające obecnie przez okresowych użytkowników pawilonów. Ciężko na tym kilka tysięcy mieszkańców Osiedla Warszawskiego, zmuszonych w dalszym ciągu do dokonywania zakupów w odległych od osiedla rejonach miasta.

Wydział Handlu i Usług zwrócił się w tej sytuacji do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych o wyegzekwowanie obowiązujących decyzji o udostępnieniu pawilonów na cele handlowe, w trybie przymusowym. Kto, jesteśmy ciekawi, będzie ponosił konsekwencje (również finansowe) za skutki opisanych nieprawidłowości? Czyżby Ministerstwo Rolnictwa, którym zasięga się dyrekcja Biura Studiów i Projektów Budownictwa Węskiego? (zk)

„Otex” szuka wyrobów pasmanteryjnych

Na giełdzie handlowej w Łodzi wszystkich kontrahentów obowiązują limity na towary o niedostatecznej podaży. Oddział Obrót Ubiorami „Otex” Wejwódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Poznaniu mógł w związku z tym zakupić na II półroczu br. wyroby pasmanteryjne za 84,3 mln zł, co załatwiło w 50 procentach odpowiednia zapotrzebowania.

Tak więc nadal trzeba uzupełniać wybór towarów na półkach poprzez doskonałe współpracę z przemysłem. „Otex” ma dobre kontakty z producentami i może właśnie one pozwolą częściowo zlikwidować obecne niedobory. Pojedyncze są już starania o dodatkowe zakupy, poszukuje się producentów przekraczających zadania planowe.

Obecna sytuacja wymaga inicjatyw i zdecydowanego działania handlu, który nie może poprzestać wyłącznie na tym co zakupi na giełdach handlowych. W interesie własnym, a nade wszystko klienta trzeba zabiegać o dostawy poza umowami. One bowiem decydują o lepszym zaopatrzeniu. (bik)

ODPOWIADAMY

Henryk z Helmańskiej — Butelki po tustych płynach najlepiej czyścić szklanymi. Można je też myć specjalną szorstką waczką w cieplej mydlanej wodzie a następnie płukać w wodzie z solą. (2213)

Wiedomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30. PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Nasz rok 78-ty; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Trebacz dyrygują; 11.10 Zycie rodzinne — mag.; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Zaręki; 13.30 „Mój Zyrardow”; 14.00 Kiermasz; 15.10 Powiorka z rozpraw; 16.10 Lato w Filharmonii; 15.10 Wakacje ze swagiem; 15.40 Za-

gubione melodie; 16.50 Uczenie macierzystwa; 16.50 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78-ty; 17.05 Muzyka pod gruszą; 17.10 Słownik jawnych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19. „Kolumbowie” pow.; 19.35 „Laskawość Tyusa” — opera; 19.50 „Z innego strumienia czasu” pow.; 20 „Zgryz” — mag.; 21 L. Beethoven opera omnia; 22.05 Julien Clerc; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 Głosy poetów — W. Broniewski; 23.05 Między snem a dniem. Wiadomości 5, 6, 7, 8, 10.30, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.10 Przypomnijmy Ragtime Jazz Band; 8.10 Pianista Glenn Gould gra Mozarta; 9.10 Lato z Radiem; 11.10 Historia opery; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13.10 Piosenki na wakacje; 13.15 Tańce sądeckie; 13.20 Tu Studio Stereo cz. II (stereo ogólnop.); 14.10 Naukowy relnik; 14.15 Tu Studio Stereo

Gdy już powiedziano „a”...

Mapa usług motoryzacyjnych tylko dla wybranych?

W czerwcu bieżącego roku Redakcja Map Zakładu Rozwoju Techniki Poznańskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego „Geopoz” przystąpiła, na zlecenie Biura Geodezyjnego do opracowania cyklu map tematycznych, ukazujących rodzaj i rozmieszczenie placówek usługowych w mieście.

Po mapie usług pralniczych wydano obecnie drukiem — opracowaną przez mgr. Zbigniewa Miklaszewskiego — „Mapę usług motoryzacyjnych”, z której dowiedzieć się będzie można gdzie naprawić samochód, w jakim punkcie wymienić radioodbiornik, gdzie zwulkanizować gumę, a gdzie naprawić uszkodzoną tabliczkę. Na mapie zobrazowano również rozmieszczenie sklepów z akcesoriami motoryzacyjnymi. Zawiera ona także informacje o stacjach benzynowych — o godzinach ich otwarcia, rodzaju sprzedawanego paliwa. Może być pomocna przy wyborze miejsca parkowania, pokazując parkingi strzeżone i parkometry. Są tutaj także zaznaczone samoobsługowe myjnie na parkingach, których zmotoryzowani nie raz poszukują w półmilionowym mieście. Mapę rozprowadza wśród zainteresowanych instytucji „Geopoz”.

Zastanawia, iż to niezwykle przydatne wydawnictwo ma tak mały zasięg oddziaływania. Instytucjom przysłać się bezsprzecznie — to fakt, ale bardzo przydałoby się także tysiącom zmotoryzowanych poznańców i setkom przejeżdżających przez nasze miasto. Tym ostatnim nawet bardziej. Wydanie mapy usług motoryzacyjnych w masowym nakładzie nie powinno więc budzić niechęci wątpliwości. Skoro zrobiono już tak wiele, że mapa ta doczekała się wydania, trzeba jedynie nieco inicjatywy by umieścić ją w planach PPWK. Będziemy oczekiwać tego z niecierpliwością. (ask)

Od 23 do 26 sierpnia

Drugi „poznański” festiwal piosenki w Sopocie

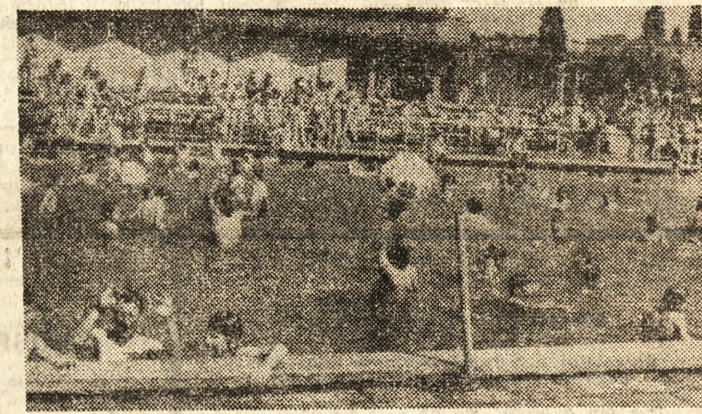
Za tydzień dźwięki sygnału skomponowanego przez poznańską Zbigniewa Górnego, obwieszcza z estrady Opery Leśnej w Sopocie początek II Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Interwizji”. Organizatorami tej odbywającej się po raz drugi w nowym kształcie, imprezy są w głównej mierze: ośrodek radioowo-telewizyjny w Poznaniu oraz Zbigniew Napierała jako dyrektor festiwalu. Kierownictwo muzyczne powierzono również dwóm poznańcom — wspomnianemu Zbigniewowi Górnemu (dyrygentowi i aranżerowi tutejszej Orkiestry Rozrywkowej PR i TV) i Januszowi Hojanowi (kierownikowi miejscowej Redakcji Nagrań). Reżyserem będzie, podobnie jak przed rokiem, Jerzy Gruza, a poszczególnie koncerty (transmitowane przez Telewizję) poprowadzą: Irena Dziedzic i Jacek Bronski.

„Sopot 78” potrwa od 23 do 26 sierpnia i ma charakter konkursowy. W pierwszym konkursie — o Grand Prix, współorganizację będą przedstawiciele organizacji telewizyjnych; drugi — będzie konkursem reprezentantów wytwórni płytowych. Łącznie wystąpi na estradzie Opery Leśnej 21 solistów, 2 duety i 8 zespołów z 19 krajów Europy i obydwu kontynentów amerykańskich, wśród nich tak znani wykonawcy jak np. Hanna Zagorova i Václav Neckář z Czechosłowacji czy grupa „Wir” z NRD. Polskę reprezentować będą Lidia Stanisławska i Krzysztof Krawczyk (w konkursie telewizyjnym) oraz Zbigniew Wodecki (w konkursie płytowym).

Przewidziano trzy wieczory konkursowe (od 23 do 25 bm.) — pierwszą część każdego z nich wypełnią przedstawiciele organizacji telewizyjnych, drugą — płytowych; po nich nastąpią recitale „Gwiazd”, na których zaprezentują się m. in. holenderska grupa „Fussycat”, Garry Brookier z Wielkiej Brytanii (lider zespołu „Procol Harum”), zdobywczyni Grand Prix w ubiegłym roku Helena Vondrackova z Czechosłowacji, Lew Leszczenko z ZSRR, włoski wokalista Drupi, słynny amerykański zespół „The Temptations” oraz Maryla Rodowicz i Irena Jarecka. Tegoroczny festiwal zakończy koncert najbardziej znanego obecnie w Europie polskiego zespołu — SBB.

Uczestnikom konkursu płytowego, a także wymienionym „gwiazdom” akompaniować będzie Orkiestra Rozrywkowa Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu, która wczoraj — po pierwszej części przygotowań — wyjechała do Sopotu (w powiększonym do 65 osób składzie) oraz poznańska grupa wokalna „Farf”. Ponadto wykonawcom towarzyszyć będzie radioowo-telewizyjna orkiestra z Czechosłowacji pod dyr. M. Zahradnika. (wig)

Powrót na pływalnie



Pogoda znów sprzyja amatorom pływania. Wczoraj w południe temperatura wody na pływalni w Parku Kępczyców wynosiła 23 stopnie, więc kąpiących się — jak widać na zdjęciu — nie brakowało.

Fot. — H. Kamza

Dozorca nasz pan czyli awanse pozorne

nie lokator z III piętra. — Kiedy kilkanaście lat temu wprowadzałem się do tego domu gospodarz zwał się dozorcą i naprawdę pracował. Sprzątał rano ulicę, podwórkę, piwnice, schody. Pomagał mi w czynie trawnik urządzić, bo chłop się starał. Peszedł jednak na emeryturę. Teraz mamy gospodynię domu. Nie można powiedzieć — elegancka dama. W białych rękawiczkach czasem miotłę trzyma, gdy nie przebywa akurat na zwolnieniu lekarskim...

W niejednym domu takiego pana gospodarza lub panią gospodynię się spotyka. Wszyscy ich oszczędzają, żeby tylko zechcieli ich zatrudnić. Mieszkanie bezpłatne i pensje niegorsze oferują. Lokatorzy za nich scho-

dy mają myć, choć o zmniejszeniu etatów gospodarzy domów ani słowa. Gdyby, wyręczając się lokatorami, obniżono chociaż koszty administracyjne? Nie z tego, właśnie te koszty wciąż rosną, bo i pensje personelu rosną. Za to przybędą nam nowi urzędnicy-gospodarze domów, którzy wyposażeni w notatniki zapewne będą spisywać czy lokatorzy dobrze sprzątają.

Czy tak należy rozumieć awans społeczny? Czy usteptwa na rzecz ludzi pracujących w zawodach niezbyt popularnych i atrakcyjnych, ale za to potrzebnych, powinny iść w tym kierunku? A może byłoby lepiej podnieść prestiż tych zawodów, częściej chwalić publicznie ludzi pracujących sumiennie i wyróżniających się ponad przeciętność. Oboboków zaś kontrolować i wymagać od nich więcej. Nie zawód przecież zdobyć człowieko, lecz człowiek może być oźdobą (lub zakałą) swego zawodu.

ANNA GOSŁAWSKA

TELEWIZJA

PROGRAM I: 14.00 — Wakacy-

ne Kino Młodych; z różnych doisk — „Krańca w brance” — film prod. radz. (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — „Obiektyw”; 16.30 — Kino Najmłodszych: zestaw filmów animowanych: „Czarna kura”, „Tenis”, „Cristal, Tipps i Alistair”, „Kangurek hip hop”, „Odc. pt. „Wilk” (kol.); 17 — Melodie: „Wolga” — wędrowcy z kamery, piosenka i melodia po Związku Radzieckim (kol.); 17.15 — „Kirdi i Daba” — repertarz filmowy z Kamerunu (kol.); 17.35 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 17.50 — „Jak to w rodzinie” — radz. film fab. (kol.); 18 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 18.10 — Siódemka (kol.); 18.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Mity i rzeczywistość: „Deszcz nad Santiago” — film polityczny prod. francusko-bułgarskiej, rekonstruuje autentyczne wydarzenia w dniu 11 września 1973 r. z przewrotu faszystowskiego w Chile (kol.); 22.25 — Poradnik zmotoryzowanego turysty; 22.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II: 15.55 — Kino Telewizji Dziecięcej i Chłopców: „Chłopcy z naszego osiedla”; „Niec żyje elektryczność”; — film prod. węgierskiej (kol.); 16.25 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Równikowy chrząst”; Przypomnienie historii polskiej wyprawy naukowej na wody Antarktyki w latach 1975-1976; 16.30 — Kino Leinle: „Gdzie jest trzeci król” — polski film kryminalny; 18.10 — Powiorka z języka rosyjskiego, lekcja 26 (kol.); 18.40 — Powiorka z języka francuskiego, lekcja 26 (kol.); 19.10 — „Tele-skop”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Od ministra do ministra” — program oświatowy; 21 — Klub Jazzowy Studia Gama — „Jazz nad Odra 78” — w programie fragmenty występu saksofonisty tenorowego Bieda Johnstona, którego towarzyszył zespół polski „Sami swoi”; 21.40 — 24 godziny (kol.); 21.50 — „Sasiad”; — spotkanie z datetaskim piosenkarzem, autorem tekstów piosenek — Gamzatowem (kol.).